

Pożyteczna akcja MO

„0 bezpieczną drogę do szkoły”

Z każdym nowym rokiem szkolnym kilka tysięcy pierwszoklasistów w naszym mieście i powiecie maszeruje po raz pierwszy do swych zajęć. Są oni szczególnie narażeni na niebezpieczeństwo, jakie czyha na ulicach i drogach. Ta grupa najmłodszych użytkowników szlaków komunikacyjnych wymaga troskliwej opieki ze strony rodziców i wychowawców. Toteż z uznaniem należy powitać inicjatywę Milicji Obywatelskiej, która rozpoczęła akcję „0 bezpieczną drogę do szkoły”. Aby przyniosła ona spodziewane wyniki, potrzeba wspólnego działania szkół, rodziców i organizacji społecznych w prowadzeniu tej pożytecznej kampanii.

Konieczność przedsięwzięcia odpowiednich kroków uzmysłowym sobie dokładnie, gdy zapoznamy się ze statystyką. Tylko w województwie krakowskim w okresie 7 miesięcy br. zginęło na drogach 120 osób, w tym 22 nieletnich, zaś rannych zostało 1050 osób, z tego 152 nieletnich. Dzieci i młodzież należy uczyć zasad ruchu drogowego, ciągle przypominać o

(Ciąg dalszy na str. 2)



Spartakiada otwarta! Defiladę sportowców — związkowców otwiera poczet sztandarowy prowadzony przez przedstawiciela WKZZ Z. Turka. (O spartakiadzie piszemy na tej samej stronie w artykule pt. „Piękny sukces Chemików”).

Fot. J. Iwański

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆

NAKLAD 1.000 egz.



TARNOWSKIE AZOTY

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 38 (209)

Tarnów, 19 września 1968 r.

Cena 50 gr

Elektrycy ze stacji prób

Rywalizują o tytuł BPS

Henryk DRWIŁO, Tadeusz SCIENSKI, Andrzej FLOREK, Stanisław TRUCHAN, Jerzy SMOLA, Józef KORUS i Franciszek BATKO pracują w stacji prób wydziału remontów elektrycznych. Od maja br. stanowią zespół ubiegający się o tytuł BPS. Ich działalnością kieruje mistrz H. Drwiło, natomiast radą i pomocą służy mgr inż. Piotr REMBOWSKI.

Ten kilkuosobowy ambitny kolektyw stara się uzyskiwać jak najlepsze wyniki we współzawodnictwie. Jego członkowie troszczą się o zapewnienie dokumentacji potrzebnej do przeprowadzania remontów, sprawnie i zgodnie z przepisami dokonują porównań

badan maszyn i urządzeń, zwracają uwagę na oszczędność energii elektrycznej i materiałów. W ramach zobowiązań uzupełnili i uruchomili urządzenia służące do przeprowadzania pełnych prób maszyn elektrycznych. Uczestniczą też w prowadzonym przez opiekuna bry-

gady mgr inż. P. Rembowskiemu 60 - godzinnyemu szkoleniu z zakresu pomiarów i badań maszyn i urządzeń elektrycznych.

Chociaż w stacji prób praca jest szczególnie niebezpieczna, to jednak w ciągu ostatnich lat nie zanotowano tu żadnego wypadku. Elektrycy mistrza Drwiła znają i stosują w praktyce przepisy bhp. Ten kolektyw posiada również autorów i współautorów projektów racjonalizatorskich. Do usprawnienia pracy elektryków ze stacji prób przyczynili się H. Drwiło, T. Scieński, A. Florek.

Jest to również brygada ludzi uczących się. H. Drwiło i T. Scieński studiuja na Politechnice Krakowskiej. A. Florek w br. zdobył tytuł technika a J. Smola i J. Korus w najbliższych dniach będą zdawać egzamin końcowy po III roku technikum.

Ambitnym elektrykom ze stacji prób należy życzyć zdobycia tytułu BPS.

(r)



WYPADKU MOŻNA
BYŁO UNIKNĄĆ

Nieprzestrzeżenie przez pisów bhp przez budowlanych stało się ostatnio przyczyną ciężkiego wypadku. Poszkodowany Zbigniew Szule — technik chemik, pracuje w Zakładach 1 rok. W dniu wypadku — 27 VIII br. obsługując aparaturę ekstrakcji oleju laktamowego poszedł sprawdzić pracę pomp obiegowych pod ekstraktozem i reekstraktorem. W drodze zauważył barierkę z rurki winidurowej, pod którą przeszedł i wpadł w otwór po podniesionej kratce „Vema”. Upadek nastąpił z wysokości ok. 4 m na posadzkę tacy. Krata „Vema” podniesiona została przez pracowników Energoaparatury w celu dokonania remontu instalacji pomiarowej umieszczonej pod pode-
stem. Otwór zabezpie-

Nieodpowiednie zabezpieczenie

czony został prowizorycznie z trzech stron rurką winidurową o średnicy 45 mm (była to rurka elastyczna, nie gwarantująca bezpiecznego oparcia).

W wyniku upadku poszkodowany złamał pierwszy kręgi lędźwiowy oraz kość łódkowatą garstka prawego. Przepuszczalny czas trwania niezdolności do pracy 3 — 4 miesiące.

Winę za ten wypadek ponosi nie tylko sam poszkodowany, który nie zachował ostrożności przy pracy, ale również kierownik budowy inż. J. Jurek (Energoaparatura) za brak nadzoru nad wykonywanym zabezpieczeniem oraz brygadzysta i st. mistrz budowy.

W stosunku do winnych nieprzestrzeżenia przepisów dział BHP wystąpił z wnioskiem o ukaranie. Wysokie potrącenie premii winno być ostrzeżeniem dla ludzi odpowiedzialnych za stan bezpieczeństwa pracy.

(Sj)



Na zdjęciu: (od lewej) Henryk Drwiło, Jerzy Smola, Stanisław Truchan, Tadeusz Scieński.

Fot. J. Iwański

PIĘKNY SUKCES CHEMIKÓW

Przy sprzyjającej, słonecznej pogodzie, w sobotę i niedzielę ubiegłego tygodnia odbywała się na obiektach ZKS Unia w Tarnowie gigantyczna impreza sportu masowego — IV Wojewódzka Spartakiada Związków Zawodowych. Wzięła w niej udział blisko 1,5-tysięczna rzesza sportowców — amatorów, reprezentujących kilkanaście związków branżowych i TKKF.

W uroczystości otwarcia Spartakiady uczestniczyli m. in. członek Egzekutywy KW PZPR w Krakowie, przewodniczący WKZZ J. Wiórkowski, przedstawiciel CRZZ — M. Socha, sekretarz Krakowskiej Rady OFSWFiT — W. Wilczek, kier. wydz. sportu i turystyki ZG ZMS, wiceprzewodniczący ZG TKKF — A. Gonera, przew. woj. Rady OFSWFiT — J. Krejca, z-ca dyr. ZA d/s technicznych — mgr inż. Zb. Szczyński, przewodni-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Płyną meldunki o dodatkowych zobowiązaniach

niach zjazdowych i czynach produkcyjnych.

1,5 mln zł załogi
Akrylonitrylu

W styczniu br. z powodu trudności z odbiorem ścieków ograniczona została produkcja akrylonitrylu. Chcąc nadrobić poniesione straty w produkcji, załoga Akrylonitrylu podjęła się dla uczczenia V Zjazdu wykonać ponad plan we wrześniu i październiku br. 40 ton akrylonitrylu.

Zagospodaruje także składowisko wypełnień kolumn. Wartość dodatkowych zobowiązań załogi Akrylonitrylu wyniesie 1 575 000 zł.

Czyny elektryków

V Zjazd i 40-lecie Zakładów Pracowniczy Zakład Elektryczny postanowili uczcić dodatkowymi zobowiązaniami na kwotę 20 500 złotych.

(Ciąg dalszy na str. 4)

„TA” rozmawiają z zastępcą przew.

Prezydium MRN — Eugeniuszem Kaprańskim

Potrzeba koordynacji sił środków i działalności

Po okresie intensywnych przygotowań tarnowskie placówki kulturalno-oświatowe inaugurują nowy sezon, zaś powiatowe uroczystości rozpoczęcia roku k-o 1968/69 odbędą się w końcu bm. W związku z tym zwróciliśmy się do zastępcy przewodniczącego Prezydium MRN w Tarnowie Eugeniusza Kaprańskiego o udzielenie wywiadu na temat życia kulturalnego w naszym mieście..

— Jakie zadania czekają tarnowskie środowisko w dziedzinie upowszechnienia kultury?

— Wiadomo powszechnie, że nasz region, na czele z miastem, znajduje się w ciągłym rozwoju gospodarczym, co pociąga za sobą zmiany natury społeczno - demograficznej. Przybywa więc mieszkańców, rośnie liczba tak robotników jak i inteligencji, co z kolei zobowiązuje do dalszego rozwoju kultury. W tym rozwoju najistotniejszym jest zespolenie sił i środków do tego skierowanych, upowszechnianie i dobór odpowiednich treści w codziennej działalności k-o, realizowanie uchwał VIII Plenum KC PZPR i Kongresu Kultury Polskiej oraz innych wytycznych partii.

W naszym środowisku opracowany został program działania w zakresie rozwoju kultury, który będzie stanowił podstawę do pracy Powiatowej Komisji d/s Koordynacji Kultury przy MRN, lecz tenże organ musi sprawnie działać. Pilnym zadaniem będzie likwidowanie dysproporcji między centrum miasta, a jego peryferiami pod względem sieci placówek kulturalnych. Zakładamy tworzenie filii zakładowych domów kultury, spółdzielczych klubów itp. Ich utrzymaniem i programowaniem działalności zajmowałyby się placówki macierzyste, natomiast te zakłady pracy, które nie dysponują własnymi obiektami k-o mogłyby świadczyć na fundusz rozwoju kultury.

Nie może być mowy o rozwoju kultury bez wyszkolonych kadr, toteż opracowany został długofalowy plan szkolenia pracowników kultury. Jeszcze w tym roku odbędzie się kurs: reżyserski i choreograficzny, zaś w następnych latach przystąpi się do kształcenia w zakresie muzyki, plastyki użytkowej, etyki świeckiej i obsługi sprzętu.

Dużo pracy czeka tarnowskich działaczy i miejscowe placówki k-o w związku ze zbliżającym się V Zjazdem Partii oraz obchodami XX-lecia PZPR, 50-lecia odzyskania niepodległości i XXV-lecia PRL. Dla uczczenia tej ostatniej rocznicy przygotowano już ramowy plan takich imprez, jak: konkursy, widowisko plenerowe, powiatowa wystawa osiągnięć kulturalnych, ekspozycja fotograficzna i plastyczna, przegląd zespołów dramatycznych, olimpiada kulturalna. Rocznicą powstania PZPR będzie upamiętniona dużym programem artystycznym, który przygotują placówki zawodowe i amatorskie. Będzie on wystawiany dla załóg robotniczych.

Chcemy reaktywować obchody „Dni Tarnowa”. Zajmie się tym Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Tarnowskiej. Z pewnością należy udzielać pomocy miejscowym środowiskom twórczym w realizacji ich poczyną. Myślę tu o muzykach, literatach, historykach i plastykach, którym można dopomóc w organizacji np. imprez plenerowych, wydaniu almanachu, tomików poezji czy monografii o Tarnowie. Pewien krok w tym względzie zrobiły już Zakłady Azotowe, czekamy na dalsze przejawy mecenatu nad tarnowskimi twórcami. Miastu bardzo potrzebny jest tygodnik społeczno-kulturalny i w tym kierunku również będziemy czynić starania. Musi na pewno poprawić się kulejąca dotąd koordynacja działalności

(Ciąg dalszy na str. 6)

Trzy grosze o handlu

„Przechowywać w suchym i chłodnym miejscu” — taki napis umieszczony jest na konserwach mięsnych. Tymczasem w Świerczkowskim Samie (Kombinacji) produkty te trzymane są na półkach w temperaturze co najmniej plus 25 stopni, a nie w lodówkach — chłodniach. Dlatego też zamiast tzw. mielonej szynki w galarecie mamy szynkę w... sosie własnym.

mowy. Zaznaczyć trzeba, że z krojeniem masła nie ma trudności, gdyż przechowuje się je w lodówkach. Może by odpowiednio czynnik wydały zarządzenie w tej sprawie, aby wreszcie ustał nie zawsze miły dialog między obsługą klientów a kupującymi.

Ciastka to ulubiony smakołyk — kto z nas ich chętnie nie zjada. Wiadomo jednak, że w Świerczkowie cukierni nie ma. Jest wprawdzie kawiarnia OZR, ale ta w dniu 8 IX o godzinie 18 oferowała swoim klientom tylko „Albertki”.

Czy aż tak trudno o ciastka? — zapytujemy szanowne kierownictwo.

Najchętniej ekspedientki tarnowskich sklepów spożywczych (w tym również OZR) sprzedają całą kostkę masła, ewentualnie jej połowę. O jedną czwartą doprosić się jest trudniej, a już o jednej ósmej części (bo tyle potrzeba spleśniającemu do pracy) nie ma



Powoli, ale systematycznie wykrusza się gwardia ludzi, którzy niemal od początku towarzyszyli budowie i rozbudowie na-

40 lat w Zakładach

szych Zakładów. Do nich należy Augustyn Węglarz, który przed kilkoma dniami przeszedł na emeryturę. Nie wygląda na emeryta, zawsze uśmiechnięty, pełen młodzieńczego humoru. Nie bez żalu rozstaje się z Zakładami. Spędził tutaj aż 40 lat.

„... Pamiętam doskonale — mówi p. Augustyn — tamte lata, zwłaszcza rok 1928, gdy po powrocie z wojska byłem bez pracy. A wtedy o pracę nie było łatwo. Któregoś dnia koleś namówił mnie bym wstąpił do Związku Strzeleckiego, to wtedy ja będę łatwiej otrzymać. Mieli rację, bo już w kwietniu tegoż roku zostałem

przyjęty do Zakładów i pracowałem przy budowie elektrociepłowni. Przez kilka miesięcy zatrudniony byłem przy wykopach, następnie zostałem przeniesiony do pilnowania terenów zakładowych. Nie było wtedy w zimie ciepłej odzieży i ciepłych butów, nikt nie interesował się warunkami, w jakich pracowaliśmy. W 1929 roku w fabryce zorganizowano straż pożarną, zostałem do niej przyjęty i pracowałem tam do roku 1948. Na skutek złego stanu zdrowia przeniesłem się do wydziału gospodarczego, gdzie pracowałem na stanowisku portiera”.

Tyle o sobie powiedział p. Augustyn. Teraz w domu pozostanie mu praca w ogródku oraz bawienie wnuków. Ma 3 synów z których dwóch poszło w ślady ojca, bo Kazimierz i Augustyn pracują od lat w Zakładach. Trzeci, najmłodszy wybrał sobie zawód górnik i pracuje i mieszka na Śląsku.

Trudno teraz będzie mu przyzwyczaić się do bezczynności, bo do Zakładów przywiązał się bardzo, ale na pewno nie jeden raz zagłębnie, porozmawia z kolegami i wspomina dawne czasy. Życzymy mu długich; spokojnych lat życia. (Sj)

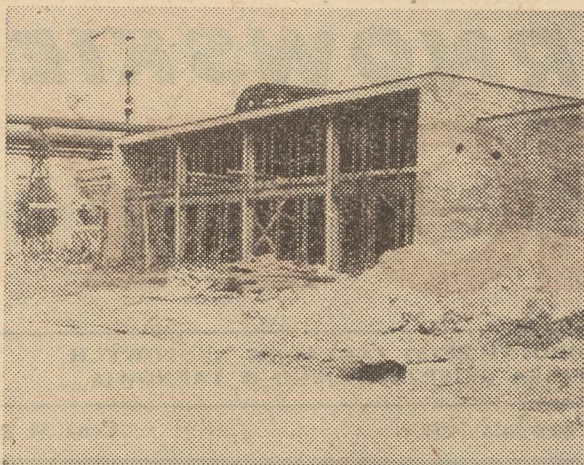
Rosną nowe bloki dla załogi „Azotów”

Jak przysłowiowe grzyby po deszczu rosną bloki osiedla mieszkaniowego tzw. Strusiny — Północ, przy ulicy Szujskiego w Tarnowie. Zamieszkają tam członkowie PSM „Jaskółka”. Na terenie budowy pracują ekipy Tarnowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego, które jest głównym wykonawcą osiedla. Zaintrygowani szybkim tempem robót odwiedziliśmy budowniczych przy pracy.

Na teren zarysowującego się już osiedla pierwsze brygady przybyły w kwietniu br. Od tego czasu zrobiono dużo. Blok nr 1 otrzymuje już dach, osadza się w nim stolarce okienne. Sporo kłopotów nastręcza budowniczym „2”, pod którą wykopy po ostatnich ulewach należało oczyścić z wody, lecz teraz kładzie się tam ławy fundamentowe, zaś przy budynku nr 3 trwa deskowanie. Szybko rośnie blok nr 4, montuje się w nim ściany II piętra. Właśnie ten blok, jak i „1” są przewidziane do oddania w I kwartale 1969 r., zaś reszta do końca tegoż roku. Wszystkie bloki osiedla będą 5-kondygnacyjne, cztery z nich 4 - klatkowe, a jeden tzw. punktowiec 1 - klatkowy.

W dniu naszej wizyty pracowało około 70 osób, przeważnie montaźnicy, murarze, betoniarze, cieśle. Swe czynności wykonują oni na 3 zmiany. Kierownictwo robót sprawuje technik Zbigniew Malinka i jego zastępca Józef Iwaniec, nad całością prac czuwa kierownik KGR-3 mgr inż. Edmund Rzańca. Warto jeszcze wymienić przodujące brygady: betoniarzy — Jana Ptaka, cieśli — Ignacego Pyrka i montaźników — Henryka Seternusa.

(zkr)



Tak wygląda obecnie wznoszony budynek centralnej stołówki. Fot.: J. Iwański

Powstające bloki osiedla „Strusina — Północ”.

Fot. J. Więcek

Już niedługo obiady z centralnej stołówki

Zgodnie z zapewnieniami służby inwestycyjnej naszego kombinatu budowa stołówki centralnej przy drodze nr 1 przebiega zgodnie z harmonogramem. Obiekt, który wznosi „Chemobudowa”, ma być ukończony w końcu roku, wtedy przystąpi się do montażu urządzeń. Z nimi jednak są ogromne kłopoty, bowiem wszelkie urządzenia kuchenne, jak lodówki, tzw. „dziki” na mięso, patelnie elektryczne i mnóstwo różnych garnków, łyżek, misek itp., otrzymują na przydziały tylko placówki handlu wewnętrznego. Trzeba więc niemal zabiegów aby je sprowadzić na czas. Aktualnie załoga „Chemobudowy” wykonała ścianki działowe i w ten sposób przygotowała front prac dla ekip instalatorskich, jesienią zaś wykona tynki zewnętrzne.

Stołówka centralna będzie kosztować ponad 2 mln złotych. Nowy obiekt zapewni dostawę posiłków do jadalni wydziałowych w ilości 2 tysiące obiadów na I zmianie. Wielkości te będą, rzecz jasna, mniejsze na II i III zmianie (czas pracy stołówki przewidziany jest także i w tym okresie). Nadto placówka będzie w stanie wyżywić 80 osób na miejscu. (k-t)

W niezgodzie z paragrafem ZABRAŁ NARZĘDZIA

Pracownik Zakładu Pomiarów i Automatyki Jan J. usiłował wynieść z Zakładu ukryte w teczkach kombinerki, kolbę elektryczną oraz kilka pilników. W bramie zakładowej został zatrzymany, a przedmioty odebrał pracownik straży przemysłowej. Jan J. tłumaczył się tym, iż narzędzia te były jego prywatną własnością. Dochodzenie trwa.

MUZYKALNY ZŁODZIEJ

Stanisław L., pracownik Zakładu Chloru wykonał sobie w miejscu pracy piękne okucie do gitary oraz zabrał kurek do zamknięcia wody. Po zakończeniu pracy wychodząc przez bramę nr 1 poddany został rewizji osobistej, w wyniku której znaleziono skradzione przedmioty.

NAWET PAS KLINOWY

28 VIII br. Julian K., pracownik Zakładu Kaprolaktamu skradł pas klinowy o długości 2,5 mb. Mimo owinięcia się nim pracownik straży przemysłowej zauważył kradzież i odebrał pas. Sprawcę zatrzymano.

CZUJNY STRAŻNIK

Pracownicy straży przemysłowej poznali wiele sposobów ukrywania skradzionych przedmiotów. Coraz rzadziej udaje się zakładowym złodziejom wynieść zabrane przedmioty. Ostatnio Michał W. wyjeżdżając samochodem przez bramę nr 2 sprytnie ukrył w samochodzie, obok zbiornika z paliwem, 8 kg ołowiu i narzędzia ślusarskie. Kradzież nie udało się, bowiem pracownik straży przemysłowej znalazł ukryte przedmioty. Dochodzenie w toku. (Sj)

(Ciąg dalszy ze str. 1) tym w domu, na lekcjach wychowawczych, podczas zajęć w drużynach harcerskich. Wiele dobrego może zdziałać ORMO, ZMS, ZOS poprzez organizację różnych akcji, konkursów

Pożyteczna akcja MO

itp., zwłaszcza, że z dniem 1 października 1968 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji i Spraw Wewnętrznych traktujące o zmianach zasad ruchu drogowego. Np. rozporządzenie

wprowadza obowiązek posiadania hełmów ochronnych dla osób prowadzących motocykle i skutery o pojemności powyżej 50 cm sześć, które poruszają się po drogach o nawierzchni twardziej i utwardzonej, a więc także w mieście i poza jego granicami. Z tymi przepisami muszą również zapoznać się starsi.

Akcja „O bezpieczną drogę do szkoły” posiada szczególne znaczenie w naszej dzielnicy, gdzie jest sporo ulic i to o dosyć ruchliwych skrzyżowaniach, a także nie mało uczniów i młodzieży uczęcej się. To też apel do rodziców i wychowawców w Świerczkowie jest na czasie. (k-t)

ZOSTAŃ

HONOROWYM DAWCĄ KRWI

Sukces Chemików

(Ciąg dalszy ze str. 1) czący zarządów okręgowych związków zawodowych.

Po otwarciu Spartakiady i prezentacji barwnych kolumn poszczególnych związków branżowych odbyła się uroczystość wręczenia nagród przedstawicielom Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Tarnowie — Świerczkowie za zdobycie I miejsca w skali krajowej w Olimpiadzie Sportowej Szkół Zawodowych. Puchar Krajowej Rady OFSWFiT, dyplom i nagrodę pie-

niężną w wysokości 50 tys. złotych wręczyli — J. Wilczek, A. Gonera i J. Majewski (przewodniczący Głównej Komisji Olimpiad), zaś puchar i dyplom Woj. Rady OFSWFiT — J. Wiórkowski i J. Krejca. IV Wojewódzka Spartakiada Związków Zawodowych zakończyła się pięknym sukcesem reprezentacji Związku Zawodowego Chemików. Zdobyli oni 2130 pkt., przed Hutnikami (2110) i Włóknarzami (2015). Szczegóły na str. 8. BW

List do redakcji

Zazdroszczę wszystkim tym, którzy spędzają wczasy nad morzem, wracając w pełni zdrowia i oryginalną opalenizną od morskiego słońca i wiatru. Mam rodzinę i spędzenie choćby krótkiego czasu nad morzem jest w moim przypadku niemożliwe choćby ze względów materialnych.

Co z wymianą wczasów?

Jedyną możliwością są dla mnie wczasy w doskonale wyposażonych — trzeba to przyznać — zakładowych ośrodkach wypoczynkowych, dzięki którym poznałam już Polskę Południową.

Chciałoby się jednak poznać i inne regiony kraju m. in. Bałtyk, Pojezierze, Mazury. Ale cóż. To, jak dotąd, pozostaje tylko pobożnym życzeniem.

Czytałam w „Sprawach Chemików”, że istnieje w tym roku wymiana wczasów między zakładami przemysłu azotowego, górnictwa i hutniczego. Jako przykład podaje, że rodziny chemików z Puław, Płocka, Kędzierzyna, Oświęcimia i innych zakładów spędzają w ramach tej wymiany urlop w Jaszowcu, w górach Beskidu Śląskiego i innych miejscowościach. Dziwi mnie bardzo, że nasze Zakłady nie biorą w tej wymianie udziału. Jestem pewna, że kandydatów byłoby na pewno sporo, choćby nawet z tego względu, aby choć na krótki czas rozstać się z zakładową rodziną, poznać inne regiony Polski i innych ludzi.

Słyszałam również, że jest możliwość załatwiania rodzinnych wczasów z FWP. Dobrze by było, aby o tych sprawach pisano szerzej, a informacje o takich możliwościach podawano pracownikom do wiadomości.

Tegoroczny sezon wczasów zbliża się do końca, moje uwagi są więc trochę spóźnione. Może się jednak przydadzą w roku przyszłym?

Zw.

MOJ GŁOS W DYSKUSJI

MŁODZIEŻ PRZED ZJAZDEM

ZMS-owcy tarnowskich „Azotów” czynnie włączyli się w nurt kampanii przed V Zjazdem PZPR. Zainicjowali i wykonali w czynie społecznym wiele prac, dużo zebrań poświęcili na dyskusje nad Tezami zjazdowymi.

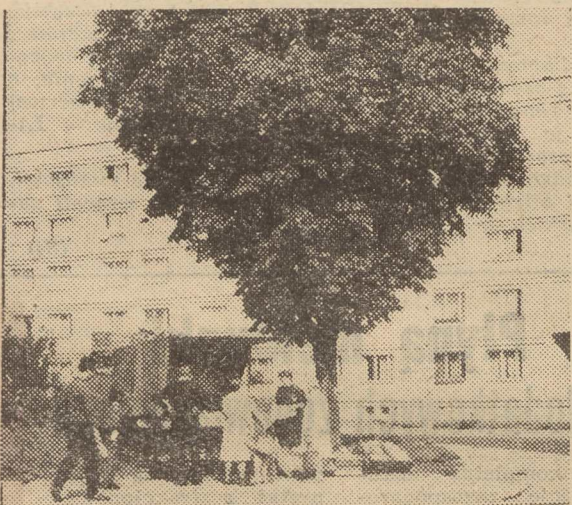
Dla uczczenia V Zjazdu na rzecz środowiska pracowało w niedzielę 5 maja br. 320 chłopców i dziewcząt. Również 29 września i 10 października postanowili ogłosić niedzielnymi czynu zjazdowego. Milion złotych zysku przyniosły przedsiębiorstwu prace wykonane w ostatnich miesiącach przez młodzież w ramach akcji „Sygnał”. Około 21 tys. godzin pracy przeznaczyli młodzi na pomoc przy wznoszeniu obiektów sportowych i socjalnych, porządkowanie i upiększanie otoczenia wydziałów produkcyjnych i stano- wisk pracy. Urządzili 8 boisk sportowych w Świerczkowie, wykonali 10 ogródków jordanowskich, 15 kwietników przy internacie szkół przyzakładowych, przygotowali na otwarcie sezonu letniego ośrodek wypoczynkowy „Mewa”. 240 godzin poświęcili na reperację strojów dla zespołów DK. Członkowie koła ZMS Zakładu Energetyczno-Wodnego wyremontowali ogródek jordanowski w parku za DK. W okresie przedzjazdowym organizacja ZMS wspólnie z kierownictwem poszczególnych wydziałów i komisją współzawodnictwa pracy założyła 80 nowych brygad pracy socjalistycznej im. V Zjazdu i XX-lecia PZPR. W tym czasie nastąpił wyraźny wzrost szeregów organizacji i liczba jej członków osiąga już 3 tysiące. Spora ilość ZMS-owców rekomendowana została do partii.

Swoje zobowiązania przedzjazdowe młodzież tarnowskich „Azotów” wykonała już niemal całkowicie.

W najbliższych tygodniach uczniowie Technikum Chemicznego przygotowują sesję popularno-naukową na temat: „Praca partii wśród młodzieży w świetle dotychczasowych uchwał i Tez na V Zjazd”.

Podczas trwania Zjazdu młodzież szkolna oglądać będzie w telewizji transmisję z jego obrad i uczestniczyć w apelach organizowanych pod hasłem: „V Zjazd i jego znaczenie dla Polski”, zaciągnie warty naukowe. Natomiast ZMS-owcy kombinatu wraz z aktywnym związkowym zorganizują warty produkcyjne.

Przed Zjazdem i po zakończeniu jego obrad młodzi zamierzają spotkać się z delegatem wybranym przez załogę kombinatu. (r)



FRAGMENT JEDNEGO Z POWSTAJĄCYCH
W TARNOWIE OSIEDLI MIESZKANIOWYCH.
Fot.: J. Więcek

Mgr Zhigniew Jez Kierownik Działu Sprzedaży

Eksport w latach następnych, a szczególnie w 1969 i 1970 roku nie będzie wykazywał wzrostu w stosunku do przewidywanego wykonania planu roku 1968, z uwagi na to, że dotychczasowy podstawowy artykuł eksportowy, jakim jest karpolaktam, będzie stopniowo eliminowany i przeznaczany na pokrycie potrzeb krajowych. Jego miejsce zajmie w eksporcie polichlorek winylu suspensyjny, początkowo w ilości 5—10 tys. ton, z tendencją wzrostową w latach następnych, a szczególnie po roku 1970.

Z eksportem polichloru winylu ściśle wiąże się budowa w naszych Zakładach stacji przetworstwa doświadczonego pcw. Spra-

Czy będziemy eksportować więcej (II)

wa ta od dłuższego czasu jest omawiana i to nie tylko w naszym przedsiębiorstwie, jednak jak do tej pory bez widocznych efektów. A przecież nie do pomyślenia jest poważny rozwój eksportu pcw bez możliwości równoczesnego informowania odbiorców zagranicznych o technologii przetworstwa tego wartościowego surowca.

Również jako nowy artykuł do eksportu przewidziano akrylonitryl ale dopiero po 1970 roku. Nie przewiduje się natomiast w najbliższych latach dalszego eksportu chloru ciekłego i łągu sodowego. W 1970 roku wprowadzona zostanie do eksportu urotropina rozdzielona z dodatkiem przeciwbylezacy, początkowo w ilości 500 ton na rok, z możliwością

zwiększenia tej ilości (w wypadku potrzeb odbiorców zagranicznych). Zagadnieniem podstawowym przy realizacji eksportu jest jego opłacalność. Właśnie na tym odcinku winna być skoncentrowana uwaga nie tylko służby handlowej ale również kadry inżyniersko - technicznej. Winna ona w efekcie dać stałą obniżkę kosztów wytwarzania a tym samym sprawić, że produkty przez nas eksportowane będą coraz bardziej opłacalne.

Jest to tym ważniejsze, że ceny światowe na wszystkie artykuły chemiczne mają tendencję zniżkową, co jest następstwem ciągłej rozbudowy przemysłu chemicznego w świecie.

Z. JEZ

Mgr Ryszard Księżyk

sekretarz ekonomiczny KP PZPR w Tarnowie

OD REDAKCJI: W numerze 37 (208) „TA” zamieściliśmy pierwszą część wypowiedzi „Przemysł tarnowski między Zjazdami”, w której sekretarz ekonomiczny KP PZPR w Tarnowie mgr Ryszard Księżyk przedstawił rozwój i osiągnięcia tarnowskiego przemysłu a także, wzrost dochodów ludności i stan usług w okresie między Zjazdami. W bieżącym numerze Autor informuje o nakładach na rozwój przemysłu jak też o realizacji inwestycji towarzyszących, szczególnie budownictwa mieszkaniowego.

Osiągnięcia przemysłu tarnowskiego zwłaszcza niektórych jego branż mogłyby być większe gdyby nie organizacyjne rozproszenie. Np. przemysł ceramiczny w naszym regionie podlega aż trzem różnym jednostkom nadrzędnym: TŻC Bud. i Z-dy Ceramiki Budowlanej Wola Rzędzińska — Zjednoczeniu Ceramiki Budowlanej w Warszawie, cegielnie w Krzyżu i Radłowie — przedsiębiorstwu w Bochni a cegielnia w Tuchowie — przedsiębiorstwu terenowemu w Nowym Sączu.

Połączenie tych przedsiębiorstw w jeden organizm wyszłoby chyba wszystkim na dobre. Również sąsiadując „przez miasteczko” spnie odzieżowe „Tarnowska Odzież” i im. „Botwina”, które produkują takie same asortymenty odzieży i obie cierpią na te same trudności zatrudnieniowe, techniczne, socjalne itp. Podobna sytuacja występuje w obu tarnowskich tartakach „Roman” i „Rudy”, jak też w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu.

DUŻE NAKŁADY NA INWESTYCJE

Jasną jest rzeczą, że ten dynamiczny rozwój naszego przemysłu nie byłby możliwy bez inwestowania w jego rozwój. Region tarnowski był w omawianym okresie jednym z wielkich placów budowy w Polsce, a w woj. krakowskim — drugim po Nowej Hucie. Świadczy o tym nakłady na inwestycje, które w okresie 1964—67 wyniosły ponad 5,6 miliarda złotych. Największy udział był w latach 1964 i 1965 — przekraczał rocznie 1,5 mln zł. Jeżeli w 1964 r. nakłady w kraju wyniosły 127,9 mln zł (w woj. krakowskim 6,9 mln zł), to w Tarnowie 1,5 mln. Daje to udział w inwestycjach ogólnokrajowych 1,1 a w wojew. 21,7 proc. Jeżeli na 1 mieszkańca w 1967 r. kwota na-

klądów nie przekroczyła 5 tys. zł, to w Tarnowie wyniosła ona 13 510 zł.

Ten ogrom środków inwestycyjnych został zużytkowany przede wszystkim na rozbudowę Zakładów Azotowych, Zakładów Mechanicznych, Tamel, budowę Huty Szkła Gospodarczego, rozbudowę ZCB w Woli Rzędzińskiej, Niedomickich Zakładów Celulozy, Zakładu Pracy Chronionej dla inwalidów, Zakładów Mięśnych itp.

Przemysł tarnowski między Zjazdami (II)

NOWE OSIEDLA, OBIEKTY HANDLOWE I SOCJALNE, DROGI...

Czynnikami te spowodowały rozwój miasta, co z kolei wymagało realizacji niezbędnych inwestycji towarzyszących a w szczególności budownictwa mieszkaniowego, które z jednej strony gwarantowałyby prawidłową działalność przemysłu podstawowego, z drugiej zaś zapewniały minimum potrzeb mieszkańców. Generalnie trzeba stwierdzić, że warunki te nie były w zasadzie spełnione, dlatego KERM podjął 14 VI 1966 roku uchwałę nr 165 w sprawie inwestycji towarzyszących na lata 1966/70 w mieście Tarnowie i jego regionie w związku z rozbudową przemysłu, przeznaczając na ten cel 609,4 tys. zł, co w stosunku do planu inwestycyjnego 1966—1970, który wynosi 5 395 mln zł, stanowi 11,2 procent.

Wielkość budownictwa mieszkaniowego ujęta w uchwale wynosi 9 166 izb w stosunku do 8 313 wybudowanych w latach 1961—66.

Wskaźnik zagęszczenia w Tarnowie wyniósł na koniec 1965 r. 1,63 osoby na jedną izbę, podczas gdy w skali województwa wskaźnik ten wyniósł 1,5 osoby na izbę. Założenie wybudowania do 1970

roku — 9 166 izb, przy wzroście ilości mieszkańców o 12 000 osób, poprawiłoby ten wskaźnik na 1,54.

Dla uzyskania wskaźnika zagęszczenia 1,44 osoby na izbę, przyjętego na r. 1970 dla województwa krakowskiego, trzeba by wybudować w Tarnowie 14,5 tys. izb. Dotychczasowa realizacja zapewniła wybudowanie do 1969 roku — 8 938 izb a więc 97,5 proc. planu. Plan budownictwa powinien być przekroczony o około 2 300 izb co pozwoliłoby uzyskać zagęszczenie 1,49 osoby na izbę.

Zabudowa miasta zostanie skierowana w pierwszej kolejności w rejon ulicy Lwowskiej. Osiedle to jako pierwsze w Tarnowie otrzyma wysokie 11 - kondygnacyjne budynki, które już w roku 1969 zostaną rozpoczęte według metody wielkopłytowej OWT. Również Spółdzielnia Mieszkaniowa „Jaskółka” na wiosnę 1969 r. rozpocznie w rejonie ulicy Powstańców

Warszawy i Placu Kościuszki budowę „swojego wysokościanca” z urządzeniami handlowymi na parterze. Wystrój zachodniej części miasta zapewnią wysokościance w rejonie ulicy Krakowskiej wzdłuż Pułaskiego do ulicy Dzierżyńskiego. W dalszej kolejności będą budowane osiedla spółdzielcze w rejonie ulicy Parkowej i w Gumniakach.

Przygotowany plan budownictwa mieszkaniowego na lata 1971—76 zakłada wybudowanie około 16 000 izb. W ramach tej uchwały buduje się już dom handlowy, komplet urządzeń kulturalno - socjalnych w Świerczkowie. Ostatnio przekazana została do użytku zajezdnia autobusów MPK. W przyszłym roku zostaną rozpoczęte budowy dworca PKS, hotelu komunalnego oraz przebudowa ulicy Dzierżyńskiego.

Zagadnieniem niezmiernej wagi, do dziś nierozwiązanym, jest dla Tarnowa budowa dróg przelotowych. Przez ulicę Krakowską, Wałową, Lwowską przejeżdża dziennie ponad 17 000 pojazdów mechanicznych, dlatego istnieje konieczność zbudowania arterii przelotowej, która przejęłaby ruch kołowy z kierunków Krakowa i Rzeszowa.

R. KSIĘŻYK

Mgr inż. Józef Gwizdak

przewodniczący Rady Robotniczej ZA Tarnów

W grudniu br. mija 10 lat od uchwalenia przez Sejm ustawy o samorządzie robotniczym. Ustawa ta zmieniając wydany w 1956 roku akt prawny o radach robotniczych, rozszerzyła udział załogi we współzarządzaniu przedsiębiorstwem przez powołanie nowych organów samorządu robotniczego. W ten sposób, niezależnie od działających już w poszczególnych zakładach rad robotniczych i ich prezydiów, powołane zostały do życia konferecje samorządu robotniczego, oraz oddziały rady robotniczej. Ustawa

ta powiększając stan ilościowy członków samorządu robotniczego poszerzyła równocześnie zakres uprawnień załogi, reprezentowanej przez wspom-

Jak szerokie uprawnienia dla załogi daje ta ustawa, najlepiej może świadczyć fakt, że pomimo upływu 10 lat od uchwalenia, nie zachodzi potrzeba jej nowelizacji.

Przepisy ustawy nie hamują działalności nawet najbardziej aktyw-

jomością ustawy o samorządzie robotniczym, a nie chęcią świadomego ominięcia niektórych jej przepisów.

RANGA KONTROLI SPOŁECZNEJ

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na V

O pełne wykorzystanie szerokich uprawnień samorządu robotniczego

niane organa samorządu robotniczego, w zarządzaniu zakładem pracy, oraz stworzyła prawne ramy dla szerokiego rozwijania demokracji socjalistycznej.

nych samorządów robotniczych, a praktyka ostatnich 10 lat wskazuje, że głównym problemem jest pełne wykorzystanie ustawowych możliwości działania przez organy samorządu robotniczego i respektowanie przepisów ustawy przez administrację wszystkich szczebli zarządzania przedsiębiorstwem.

Stwierdzenie to nie tylko odzwierciedla pogląd większości działaczy samorządu robotniczego, ale również charakteryzuje aktualnie stopień dojrzałości załóg poszczególnych przedsiębiorstw do współzarządzania zakładami i umiejętnego wykorzystania w swej pracy uprawnień przewidzianych ustawą, oraz sygnalizuje, że administracja w swych poczynaniach nie zawsze przestrzega ustawowych uprawnień samorządu robotniczego.

To ostatnie zjawisko jest w większości wypadków spowodowane niezna-

Zjazd Partii oceniają pozytywnie dotychczasowe osiągnięcia samorządu robotniczego w rozwijaniu demokracji socjalistycznej i doskonaleniu ekonomiki i organizacji pracy przedsiębiorstwa. Równocześnie jednakże, zgodnie ze stanem faktycznym stwierdzają, że szerokie uprawnienia samorządu robotniczego nie są jeszcze w pełni wykorzystywane.

Tezy w szczególności podkreślają, że zachodzi konieczność pełniejszego wykorzystania uprawnień kontrolnych samorządu robotniczego i włączenie do kontroli społecznej coraz szerszych grup pracowników. Kontrola należy objąć oprócz szeroko rozumianych zagadnień produkcyjnych i organizacyjnych także i inne bardzo ważne dziedziny życia zakładowego, jak np. sprawy płacowe, rozdział nagród i premii, sprawy socjalno - bytowe itp.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Wystrzelają wysoko w górę sylwetki szeregu ważnych obiektów komunalnych, sportowych i kulturalnych w świerczkowskiej dzielnicy. Większość z nich znajduje się już na ukończeniu. Swoją rolę w budowaniu zwiększa także handel i gastronomia. Dla tej ostatniej szczególnie pomyślnie będą najbliższe lata, chociaż i w tym roku świerczkowanie otrzymają sklep papierniczy i kwiaciarnię oraz... rożno.

Jeszcze w tym miesiącu w dotychczasowym sklepie warzywnym OZR przy ulicy Kasztanowej tarnowska WSS zainstaluje urządzenia do sprzedaży artykułów papierniczych i zabawek, natomiast TZG ustawia obok kiosku „Ruchu” przy budynku tzw. „Konsumu” mechaniczne rożno.

Gorzej za to wygląda sprawa z kwiaciarnią. Znajdować ma się ona w adaptowanych do tego celu pomieszczeniach zajmowanych wcześniej przez Miejską Gazownię, ale prace remontowe przeciągają się od dawna. Było już kilka terminów ich ukończenia,

lecz wykonawca remontu — Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu Metalowców — nie dotrzymuje słowa, tłumacząc się brakiem materiałów potrzebnych do przeróbek i wykonania odpowiednich urządzeń. A trzeba wiedzieć, że przyszły właściciel sklepu, tj. Spółdzielnia „Ogrodnik-Pszczelarz” chce

Merkury łaskawy dla Świerczkowa

uczynić ze sklepu wzorową placówkę handlową. Nie odnoszą skutku monity spółdzielni oraz interwencje władz miejskich.

Wydać się nam, że trzeba uczynić wszystko, aby pokonać trudności uniemożliwiające otwarcie tak bardzo potrzebnego w tej dzielnicy sklepu.

Może nieco o dalszych planach w zakresie rozwoju placówek handlowych i gastronomicznych. Kilka tygodni temu pisaliśmy o tym, że zostanie utworzony duży zakład gastronomiczny w budynku zajmowa-

nym dziś przez OZR i DK. Dzielnica poważnie odczuwa brak sklepów przemysłowych, bo jeśli spożywczych posiada 20, to przemysłowych tylko 4. Np. po obuwie czy odzieży trzeba jeździć do centrum Tarnowa.

Dlatego też dyrekcja MHD AP postanowiła w Świerczkowie wybudować dzielnicowy dom towarowy. Stanie on przy ulicy Akacjowej i będzie posiadał 800 m kw. powierzchni handlowej. Znajdą na niej pomieszczenie stoiska szeregu branż m. in. z obuwem, zabawkami i konfekcją. Pierwsze prace przy budowie rozpoczyna się w 1970 r. W tym samym czasie „Dom Książki” przystąpi do budowy odpowiedniego pawilonu. Po roku 1970 WSS wybuduje w Świerczkowie piekarnię. Szkoda tylko, że została skreślona z planu budowa zakładu gastronomicznego za torami, naprzeciw mającego powstać dworca PKP.

(zkr)

Z życia partii

Ludzie od nas uciekają — słyszy się często w wydziale montażowym SOWI. Zresztą te same słowa wypowiada I sekretarz tamtejszej POP, mistrz Leszek Marszałek. Powód? Trudne warunki pracy pod gołym niebem w upał, mróz i deszcz, poza tym robota akordowa. Gdzie indziej ma się dach nad głową i pracuje na dniówki, do których dochodzi jeszcze premia. To-

komitetów rodzicielskich, ogniw związkowych i organizacji społecznych. Nic dziwnego, że taka organizacja nie waha się przystąpić do rozwiązania trudnych spraw. Chociażby przykład z zapleczem socjalno-technicznym, którego brak poważnie utrudnia pracę załóżce wydziału. Byłoby zaplecze — poprawiłby się warunki socjalno-bytowe w czterech rejonach montażo-

zakładowej ZSZ, którzy gorzej pracują od swych kolegów przychodzących z innych szkół. W takich wypadkach POP przeprowadza rozmowy, zwołuje zebrania z udziałem ZMS-owców, opiekunów grup działania, kierowników rejonów i przedstawicieli dozoru technicznego.

Najwięcej jednak uwagi poświęca organizacja sprawom wykonania planów produkcyjnych. Mówi się o tym na każdym zebraniu, a szczególnie podczas omawiania Tez zjazdowych. Zgłoszono 16 wniosków dotyczących m. in. poprawy warunków socjalnych, konieczności dokładniejszego opracowywania dokumentacji, otwarcia ukończonego na placu autobusowym szaletu, remontu ulicy Dunajcovej.

Organizacja partyjna wydziału montażowego jest inicjatorem wielu czynów, co znajduje odzwierciedlenie także wśród bezpartyjnych. Opowiadał mi to Marszałek o brygadzie Zygmunta Lipińskiego, który dla uczczenia V Zjazdu Partii podjął się wykonać piec do podgrzewania smoly. Wcześniej zrobił karuzelę, zaś z całym zespołem zamierza walczyć o tytuł BPS. Dobrą opinią cieszy się w wydziale szkolenie partyjne, załugą w tym świetnego wykładowcy Aleksandra Racza. Na okres br. zaplanowano tutaj 10 szkoleń.

Warto jeszcze odnotować fakt owocnej współpracy komórki partyjnej z kierownictwem wydziału i oddziału oraz z radą oddziałową. Lecz o czymś podobnym nie można powiedzieć w Wierzechostawicach — wsi, gdzie mieszka sekretarz L. Marszałek. Do „Azotów” dojeżdża on już od 1955 r., we wsi działa w Komitecie rodzicielskim.

Działalby jeszcze więcej, tylko że miejscowa POP nie ma najmniejszej ochoty „zadawać” się z członkami partii — pracownikami „Azotów”, a tych ostatnich mieszka w Wierzechostawicach dosyć sporo. Nie ma więc współpracy, „azotniacy” nie są zawiadamiani o wiejskich zebraniach, a mogliby wnieść tam niemało „świeżego powiewu”.

Na takim „zamykaniu się w sobie” traci wieś, a w obecnej sytuacji potrzeba przecież konsolidacji wszystkich członków partii i bezpartyjnych w dziele budowy socjalistycznej ojczyzny.

Zygmunt Kasperek

Nad Dunajcem...

Ostatnie akordy lata

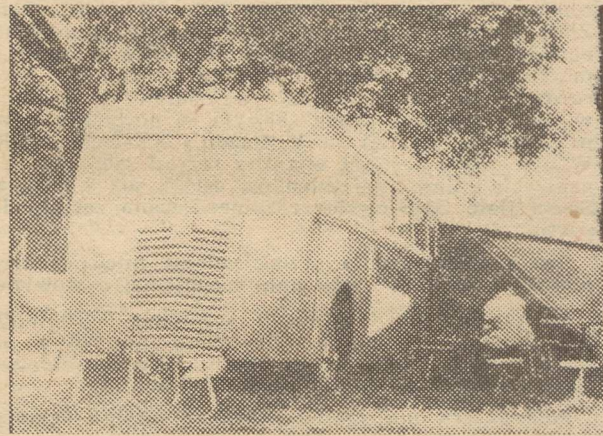
Pod rozłożystym drzewem, nad brzegiem rzeki Dunajec, w bliskim sąsiedztwie mostu drogowego za wsią Zgłobice zlokalizowano bardzo potrzebny punkt gastronomiczny. Jest to tzw. barwóz, który przerobiono z byłego autobusu Rady Zakładowej PZGS, obok umocowano stoliki i krzesła oraz postawiono magazynkę. Całość prowadzi GS „Gumniska”. Można tam zjeść gorącą kiełbasę, wypić herbatę oraz uraczyć się kawą, ciastkami, napojami chłodzącymi. Barwóz jest czynny od godziny 9

do zmroku. Placówka cieszy się dużą popularnością tarnowian, o czym zresztą świadczą obroty dochodzące średnio do 20 tys. zł. Piękne dni września przyciągają jeszcze sporo ludzi nad rzekę, których GS

zaprasza do korzystania z usług barwozu. (Kyz)

Na zdjęciu: Tak wygląda spółdzielczy barwóz, który będzie czynny do końca września br.

Fot.: J. WIĘCEK



Na grzyby do Łomnicy

Zakładowe ośrodki wypoczynkowe cieszą się coraz większym powodzeniem wśród naszych pracowników. Nic też dziwnego, że o skierowanie na wypocznik jest coraz trudniej. W br. „modna” była Łomnica, no bo położenie ma piękne i warunki pobytu równie dobre.

W Domu Wypoczynkowym „Chemik” znajduje się 27 pokoi 2, 3 i 4-osobowych, w każdym jest bieżąca zimna i ciepła woda. Chociaż lato w tym roku nie było łaskawe dla czasowiczów, jednak nikt się tu nie nudził. Biblioteka, świetlica z radiem i telewizorem oraz wiele gier towarzyskich umilały czas.

Odwiedziliśmy ośrodek we wrześniu. Urlop spędzali w Łomnicy amatorzy grzybobrania. Już w hallu zorientować się było można, że grzybów jest w okolicy wiele. Prawie w każdym oknie suszyły się wianki dorodnych prawdziwków.

Wszyscy czasowicze chwalili sobie pobyt w „Chemiku”, atmosferę tam panującą, a przede wszystkim dobrą kuchnię. To załuga kierownika ośrodka RYSZARDA SERAFINA no i oczywiście nieocenionej, długoletniej szefowej — MARII RZESZUTKO. Dobre wyżywienie to też sprawa zaopatrzenia, a więc intendenta, kierowcy, konserwatora i palacza w jednej osobie — JANA LORKA.

Pobyt w Łomnicy był dla czasowiczów przyjemny, wszyscy wracali zadowoleni i pełni wrażeń. (Sj)

Płyną meldunki o dodatkowych zobowiązaniach

nać kompletną dokumentację zagospodarowania terenów przyzakładowych — placu zabaw dla dzieci i miasteczka komunikacyjnego. Natomiast pracownia nadzoru inwestorskiego będzie społecznie prowadzić nadzór nad budową nowego internatu dla szkoły przyzakładowej.

Kolejne zobowiązania pomiarowców

Szereg prac o wartości 65 tys. zł wykonają w czynnie społecznym pracownicy Zakładu Pomiarów i Automatyzacji. M. in. przygotują do rozruchu technologicznego aparaturę pomia-

rowo-regulacyjną II jednostki rozfrakcjonowania w Zakładzie Półspalania, uruchomią nowe układy regulacyjne stosunku chlorowodoru w Zakładzie PCW, przeprowadzą rozruch aparatury kontrolno-pomiarowej dwufenyli i nftalenów chlorowanych w Zakładzie Chlorku. Dla ZKS Unia przekażą pomiarowcy podium dla zwycięzców, a dzieciom przedszkola komplet urządzeń i przyrządów do naki zasad ruchu drogowego.

Realizacja wielu wymienionych prac jest już mocno zaawansowana.

(r)

Zaplecze wybudują sami

też ludzie często przenoszą się, mimo że kierownictwo robi wszystko, by utrzymać w wydziale dobrych fachowców. Cierpi na tym także organizacja partyjna, bowiem ciągle notuje się jakies ubytki wśród swych członków. Przybywa jej jednak nowych kandydatów. Ambicją POP wydziału montażowego SOWI jest zresztą powiększenie składu osobowego organizacji — przed V Zjazdem — do 50 towarzyszy. Członkowie wydziałowej egzekutywy to w większości towarzysze dopiero stawiający pierwsze kroki w pracy partyjnej. Po raz pierwszy pełnią także swe funkcje I i II sekretarz: Leszek Marszałek i Aleksander Kondal, których wspiera mgr inż. Tadeusz Nowosiński. Mogą oni również liczyć na pomoc ze strony doświadczonych towarzyszy: Bogusława Witkiewicza, Tadeusza Bieńarza, Stanisława Srebrzy — wszyscy w ubiegłych kadencjach byli także sekretarzami POP. Każdy z członków egzekutywy ma przydzielone zadanie do wykonania, odpowiada za niewien odcinek działalności.

Uderza wysoki procent członków partii — społeczników. Są wśród nich radni, ławnicy, ORMO-wcy, aktywiści

wych, a tu tymczasem wiadomo, że do 1975 r. nie ma szans na tego typu inwestycję. Montażowcy postanowili więc działać sami i rozpoczęli już prace przygotowawcze do budowy zaplecza w rejonie II i III. Powstanie ono dzięki zobowiązaniom i czynom społecznym załogi. Bardzo źle jest z szatniami i umywalkami w rejonie I i IV. Także w tym wypadku planuje się postawienie nowych baraków obok wytwornicy acetyleny.

Inny kierunek ofensywy wydziałowej POP — to praca z młodzieżą, a nawet otoczenie jej opieką a szczególnie tej niezorganizowanej. Organizacja partyjna rejestruje tu już ładne wyniki. Dzięki jej wysiłkom koło ZMS liczy 125 członków, podczas gdy w ub. r. było ich 100. Nie oznacza to, iż z młodymi pracownikami nie ma kłopotów. Są, i to z absolwentami przy-

Tow. Leszek Marszałek (pierwszy od lewej) — I sekretarz POP wydziału montażowego SOWI — ogłąda z brygadą A. Nowaka (drugi od lewej) i mistrzem J. Pachem (pierwszy z prawej) dokumentację robót prowadzonych przez SOWI na terenie Zakładu Chlorku. Fot.: J. Iwański

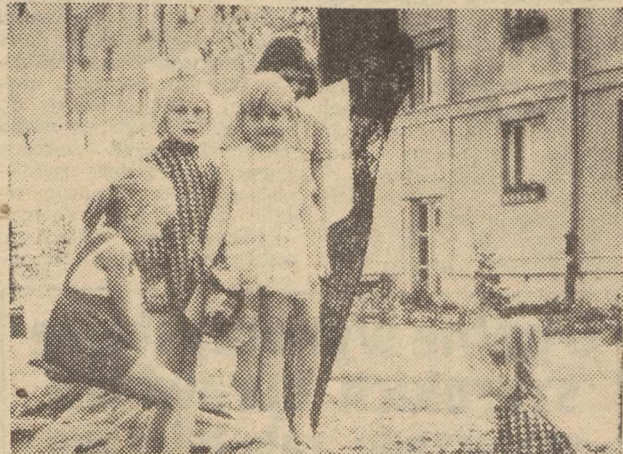




Nr 4



Nr 3



Nr 2

Migawki z osiedla Fredry

Różne są osiedla w Tarnowie, jedne zadbane, jak np. Klikowskie, lub nowo oddane przy ulicy Pułaskiego, czy pozostawione sobie, jak np. Fredry lub Strusina (w tym ostatnim zaczynają się dziać dobre rzeczy, o czym napiszemy w następnym numerze „TA”).

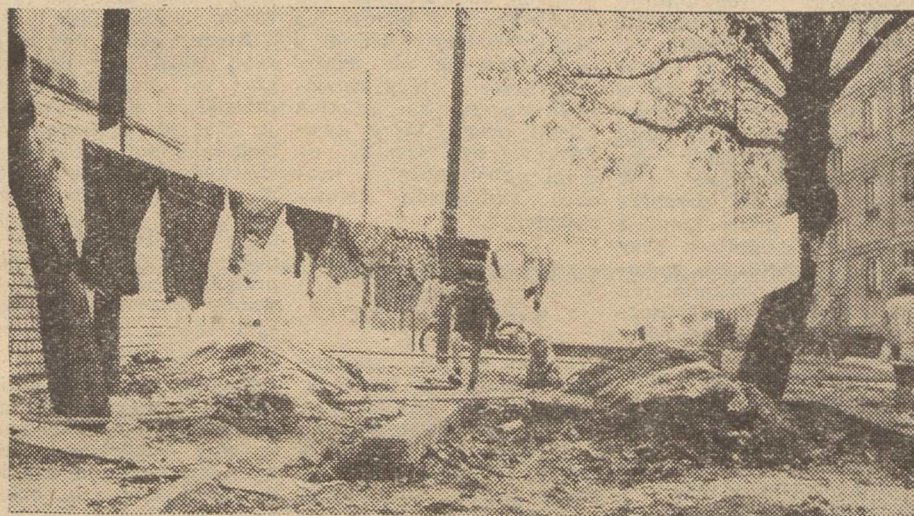
Tym razem prezentujemy naszym Czytelnikom i kompetentnym władzom lub po prostu ludziom odpowiedzialnym za porządkowanie osiedla Fredry, kilka migawek uchwyconych w obiektywie fotoreportera.

Problem „włoskich obrazków”, czyli suszącej się bielizny przed blokami, w oknach, na balkonach jest znany od dawna i nie tylko w Tarnowie. Ale co mają zrobić lokatorzy skoro brak suśni. Gorzej za to, gdy pod bielizną

panuje niemały nieporządek (zdjęcie nr 1), leżą sterty gruzu, słupy betonowe deski, kawałki papy. Skądinąd te sterty są potrzebne maluchom do „montowania” huśtawek. Wystarczy przecie: tylko deska (zdjęcie nr 2). Chłopcy mają też sporą frajdę z pozostawionej beczki po terze (zdjęcie nr 3). Używają jej jako „autobusu”, widać nawet sfofera, któremu za kierownicę służy duży kij. Tylko, że jak beczka potoczy się, to może któremuś z „pasażerów” przysięść nogę.

Są też pozytywne przykłady, chociażby obrazek na zdjęciu nr 4. Widać na nim piaskownicę. Ale tam tło, nie ma gdzie postawić wiaderka.

Tekst: Zyk
Zdjęcia: Jan Więcek



Nr 1

Dobre wieści z ZPN

Skończyły się wreszcie trudności załogi Zakładu Produkcji Nawozów spowodowane chwilowym brakiem dostaw surowca. Wszystkie instalacje wydziałowe znajdują się już w pełnym ruchu. Siedzę właśnie w pokoju kierownika wydziału kwasu inż. J. Osiejki i słucham co na ten temat mówi kierownik techniczny ZPN inż. J. Proć.

— Nastal dla naszej załogi bardzo gorący okres. Otrzymaliśmy wreszcie w dostatecznej ilości amoniak. Po okresie ograniczonego ruchu pracują na pełnych obrotach wydziały kwasu i saletrzaku. Musimy nadrobić zaległości, bowiem średnia dobowo produkcja w sierpniu wynosiła 600—800 ton nawozów, a teraz osiągamy już 1200—1300 ton, by wyprodukować 1500 ton na dobę.

Pytam moich rozmówców jak wykorzystano czas postoju niektórych instalacji?

— W maksymalnym stopniu przeprowadziliśmy remonty — pada odpowiedź.

Wykonano remonty kapitalne i średnie, pozostały jeszcze do ukończenia tego typu prace w jednostce kwasu ciśnieniowego. Trzeba tu wymienić trudniejsze remonty przy chłodni, II jednostce kwasu średniociśnieniowego, III jednostce kwasu półciśnieniowego i ciśnieniowego.

Dużym sukcesem załogi i kierownictwa wydziału kwasu jest przekazanie do eksploatacji dwóch wież betonowych, które od przeszło 20 lat stały nieczynne. Włączenie do instalacji absorpcji tych wież obniżyło stężenie tlenków azotu w gazach wylotowych, ponadto uległo poprawie stężenie kwasu; zaś już niedługo będzie można zintensyfikować produkcję kwasu beciśnieniowego. Dzisiaj spala się 60 ton amoniaku na dobę, natomiast po intensyfikacji układu spalania — już 90 ton.

Przerwę wykorzystano również na dokonanie zabiegów konserwacyjnych i drobnych napraw w wydziałowych szatniach i łazienkach.

W ZPN realizuje się szereg wartościowych wniosków racjonalizatorskich. Np. dotychczas nadmiar powietrza w instalacji kwasu średniociśnieniowego był wydychiwany na zewnątrz, co stwarzało dodatkowy hałas. Teraz, dzięki pomysłowi grupy inżyniera A. Jasielskiego powietrze skierowano na turbiny rekuperacyjne, przez co nastąpił odzysk energii elektrycznej i zmniejszono wspomniany już hałas. Realizowany jest też projekt 50-procentowej intensyfikacji pro-

dukcyj kwasu azotowego odczynnikowego. Rozruch instalacji, której autorami są inż. J. Osiejko i inż. E. Raszka, nastąpi w pierwszych dniach października br.

W ZPN pomyślnie realizuje czynny przedzjazdowy, w ciekawe momenty obfitowała tu dyskusja nad Tezami, członkowie partii wybrali już delegatów na konferencję zakładową. Szybko i sprawnie przeprowadzono akcję propagandy wizualnej przed V Zjazdem Partii, do czego w dużym stopniu przyczynili się m. in. nadmistrz Ryszard Wiśniewski i Mieczysław Bojes.

Skończyły się, co prawda, kłopoty z dostawą amoniaku, ale pozostały inne trudności, które w niemałej mierze rzutują na mechanizm funkcjonowania zakładu. Po pierwsze skierować należy apel do Wydziału Budowlano - Drogowego, aby ten możliwie najszybciej wyremontował wieżę granulacyjną w wydziale saletry wapniowej, której postój potrafi ograniczyć zdolność produkcyjną instalacji o połowę.

zadania wykonać w IV kwartale przyszłego roku, co zresztą sugeruje mu służba inwestycyjna ZA. Termin ten trzeba przyspieszyć dla ułatwienia pracy załogi wytwarzającej przecież produkty dla potrzeb krajowego rolnictwa.

Inżynier Osiejko opowiadał o braku wody pitnej w godzinach 9—19 na wyższych poziomach instalacji wydziału kwasu. Spowodowane to jest słabym ciśnieniem, już powyżej szóstego metra występują kłopoty z wodą.

W ZPN myślą już o ziemie, trwają tam przygotowania we wszystkich wydziałach do tego trudnego okresu. Jednak służba głównego mechanika, winna udzielić załodze zakładu szerszej pomocy w zakresie izolacji termicznych.

Miejmy nadzieję, że zasygnalizowane powyżej kłopoty znajdą zrozumienie u odpowiednich czynników oraz zostaną w miarę możliwości rychło wyeliminowane.

Z. KOPER

Instalacje w ruchu - kłopoty jednak pozostały

Maluchy w „Jaskółce”?

„Jaskółka” w Zakopanem to ośrodek, który zadowoli chyba największego malcontenta. Idealna czystość, wspaniała kuchnia i uprzejma obsługa, dodajmy do tego urok Tatr — to w sumie cudowny wypoczynek. W deszczowe dni można pograć w brydża, w tenisa stołowego, poczytać książki, w które dość bogato zaopatrzyła „Jaskółkę” biblioteka DK i oglądać program telewizyjny... To ostatnie czasem jest dość trudne do zrealizowania, gdyż przeszkadzają dzieci.

Słyszałam wcześniej, że do DW „Jaskółka” nie wolno zabierać dzieci do lat 8, zresztą zupełnie słusznie, bo przecież mamy ośrodki w Łomnicy, Rożnowie i Krynicy, w których dzieci mają większe możliwości wyhasania się na powietrzu, większą przestrzeń. Koło „Jaskółki” jest jej niewiele poza tym płynie tu bardzo niebezpieczny potok „Bystry”. Mamusię dość bez troski pozostawiają dzieci bez opieki, a pociechy urządzają sobie gonitwy dookoła sali telewizyjnej i przeszkadzają w spokojnym oglądaniu programu przerywając ciszę bojowymi okrzykami Indian. Ba, co „troskliwsze” opiekunki pozwalają swym dzieciom oglądać często niedozwolny dla nich program. Ale to już osobny problem — problem tolerancji, a raczej nietolerancji wychowawczej rodziców.

Wracamy jednak do dzieci. Kierownictwo „Jaskółki” a także czasowicze mają nadzieję, że Rada Zakładowa będzie bardziej rygorystycznie przestrzegać regulaminu nie zezwalając na pobyt w Domu dzieci do lat 8.

Nie jestem wrogiem dzieci, ale czasem chciałoby się i od nich wypocząć. Niech mi więc tych kilka słów wybaczą oburzone ich mamy.

(al)

PROKURATOR SĄDOWY

Rola, którą odgrywa prokurator w procesach karnych jest powszechnie znana. Na rozprawach występuje on w szarej toczce z czerwonymi wypustkami, zadaje pytania oskarżonemu i świadkom, prezentuje inne dowody winy podsądne, polemizuje z obrońcami i wreszcie wygłasza przemówienie końcowe często wnioskiem wymiaru kary. Laikowi wydawać by się więc mogło, że rola

prokuratora sprowadza się jedynie do przygotowywania spraw karnych, pisanie aktów oskarżenia i występowania na rozprawie.

W rzeczywistości zadania prokuratora są znacznie szersze. Jako konstytucyjny stróż praworządności występuje on także w procesach cywilnych, sprawuje nadzór nad wykonaniem kar oraz kontroluje wszystkie organa administracji państwowej i gospodarczej pod kątem zgodności decyzji z obowiązującymi przepisami. Stwierdzając uchybienia w działalności administracyjnej, może zaskarżać decyzje bezprawne, sporządzać wystąpienia do jednostek nadzórnych z żądaniem usunięcia nieprawidłowości, zaś wypadkach rażących pociągać winnych do odpowiedzialności karnej.

Dziedzina, którą prokuratora najbardziej interesuje się, są przepisy prawa pracy, albowiem łamanie tych właśnie przepisów

Prokurator bez togi

przez bezdusznych biurokratów, zgrane czasami kliki zakładowe, wyrządza bezpośrednie szkody materialne i moralne klasie robotniczej. Jedną z wielkich zdobyczy naszego ustroju są przepisy dotyczące ochrony pracy młodocianych.

Czy w codziennej praktyce przepisy te są przestrzegane? — takie pytanie zadał sobie pewnego dnia prokurator tarnowski i postanowił zbadać zagadnienia na przykładzie jednego z większych zakładów.

Wyniki badań przeszły wszelkie oczekiwania. Okazało się bowiem, że dla działu kadr badanych zakładów przepisy o ochronie

pracy młodocianych były nie znaczącym świstkiem papieru.

Mimo iż stosowne przepisy zabraniają zatrudnienia nieletnich poniżej lat 14 nawet jako uczniów, w badanych zakładach zatrudniono kilkunastu trzynastoletków. W wielu przypadkach zatrudniono także nieletnich, którzy nie zostali zbadani przez lekarza i nie wiadomo czy wykonywana praca nie odbija się na ich zdrowiu. W kilku wypadkach Przzychodnia Psycho-

logii Przemysłowej wydała orzeczenie o przeciwwskazaniach w zatrudnieniu niektórych kandydatów w określonych zawodach. Jednakże kierownik działu kadr uważając, że sam jest najlepszym psychologiem, wydał decyzję sprzeczną z tymi orzeczeniami.

Stwierdzając powyższy stan prokurator sporządził bardzo energiczne wystąpienie do władz nadzorujących zakład, domagając się bezwzględnej i szybkiej usunięcia uchybień, pociągnięcia winnych do odpowiedzialności dyscyplinarnej, oraz ścisłego przestrzegania przepisów prawa pracy w przyszłości.

Nie trzeba chyba dodawać, że reakcja na to wystąpienie prokuratorskie była natychmiastowa.

OBSERWATOR

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Również w działalności samorządu robotniczego w naszych Zakładach występują, obok niewątpliwych osiągnięć, także wspomniane w Tezach niedomagania, wynikające przede wszystkim z niepełnego wykorzystania ustawowych uprawnień, wyszczególnionych w sposób możliwie jasny w zatwierdzonym przez Kon-

skie rady robotnicze mają w naszych warunkach największe możliwości wciągnięcia załogi do współzarządzania produkcją. Na tym szczeblu najłatwiej jest włączyć do kontroli i rozwiązywania bieżących zadań szerokie grupy pracownicze zwiększając w ten sposób udział załogi we współgospodarowaniu zakładem. Stwarzając ciągłą popra-

Ustawa o samorządzie robotniczym określa, że rady robotnicze powinny składać się co najmniej w 2/3 części z robotników. Tajne wybory sprawiają, że ten wymóg ustawy nie jest w wielu radach robotniczych spełniany. Wynika to z rozpowszechnionego nie tylko w naszych Zakładach „kultu fachowości”. Załogi w większości wypadków, mając do wyboru robotnika i przedstawiciela nadzoru, wybierają... tego ostatniego, wychodząc z założenia, że będzie on lepiej reprezentował interesy załogi, dzięki swojej „fachowości”.

Jest to pogląd niesłuszny i należy już teraz rozpocząć z nim walkę, ażeby wyniki wyborów nie były znów dla nas przykrym zaskoczeniem.

Rzecz jasna, że samorząd robotniczy uczestnicząc we współzarządzaniu przedsiębiorstwem zajmuje się skomplikowanymi zagadnieniami produkcyjno-ekonomicznymi zakładu, jak np. określeniem przyczyn powstawania strat nadzwyczajnych i pozaoperacyjnych, nieprawidłowościach finansowania robót w toku, gospodarką środkami trwałymi i materiałami itp.

Zagadnienia te są mniej znane robotnikom, niż sprawy własnego warsztatu czy wydziału, ale wbrew głoszonemu niekiedy poglądom o braku kwalifikacji lub też niechęci robotników do sprawowania kontroli, okazuje się, że robotnik może kontrolować i to skutecznie. Chodzi o to, ażeby materiały sprawozdawcze o całokształcie gospodarki danego zakładu czy wydziału były w sposób właściwy przygotowane i podane.

Nie wystarczy podać w nich tylko dostrzeżone nieprawidłowości czy sucho stwierdzenia, lecz należy przedstawić rezultaty dociekań kierownictwa nad przyczynami powstawania zaistniałych nieprawidłowości, oraz wskazać drogi, prowadzące do skutecznej poprawy niezadawalającego stanu rzeczy.

Obóz turystyki kwalifikowanej w Tatrach

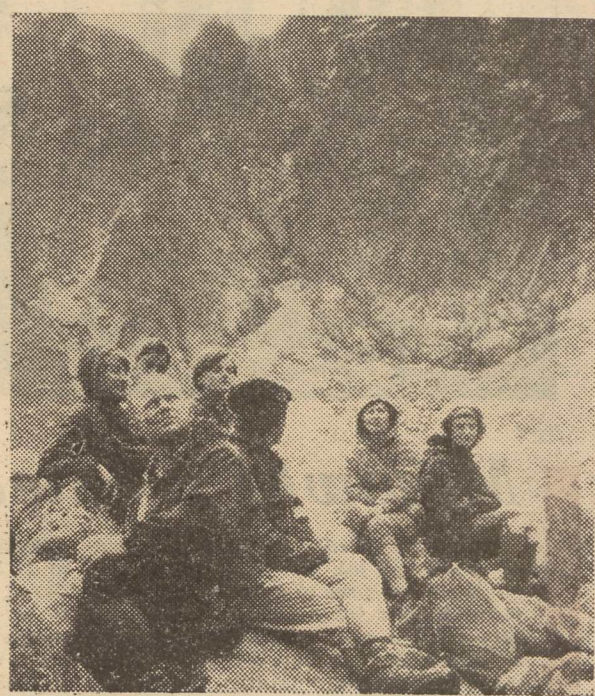
W dniach od 25 sierpnia do 1 września br. Zakładowy Oddział PTTK zorganizował drugi z kolei obóz turystyki kwalifikowanej w Tatrach.

Czternastoosobowa grupa naszych turystów zwiedziła najciekawsze zakątki Tatr Zachodnich i Wysokich m. in. szczyty: Wołowiec, Jarzabczy, Starobociański, Trzydniowiański, Komiński, Wierch, Kościelec, Buczynowe Turnie.

Korzystając z pomocy taternika naszych Zakładów — mgra Adama Marka, część uczestników weszła na trudne turnie Mnicha i Zadniego Mnicha.

Na zdjęciu: odpoczynek w Buczynowej Dolince.

Tekst i foto H. Ryśzawy



O pełne wykorzystanie szerokich uprawnień samorządu robotniczego

ferencję Samorządu Robotniczego regulaminie, dostarczonemu każdemu działaczowi samorządu.

Formalnie rzecz biorąc można stwierdzić, że w okresie sprawowania funkcji samorząd nasz objął wszystkie dziedziny gospodarki zakładowej. W zakres kontroli przeprowadzanych przez komisje społeczne, działające przy Radzie Robotniczej, wchodzi zarówno zagadnienia produkcyjno-organizacyjne, jak i socjalno-bytowe.

Postawione przez komisję i zatwierdzone przez organa samorządowe wnioski i postulaty dotyczą doskonalenia produkcji, poprawienia wyników ekonomicznych przedsiębiorstwa, jak również obniżki kosztów własnych drogą poprawy gospodarki surowcowo-materiałowej.

Chodzi jednakże o to, ażeby funkcje kontrolne samorządu były sprawowane „głęboko i „szeroko”. Oznacza to, że równoległe do przeprowadzanych kontroli na szczeblu zarządzania kombinatu powinny być systematycznie przeprowadzane przez zakładowe rady robotnicze kontrole całokształtu gospodarki podstawowego ognia organizacyjnego, jakim jest w warunkach naszego przedsiębiorstwa — zakład produkcyjny. Musimy również pamiętać, że zetow-

wę stylu pracy poszczególnych oddziałowych rad robotniczych i wzrost ich rangi, należy jednakże podkreślić, że nie mamy dotychczas wypracowanych przez nie takich metod pracy, które gwarantowałyby szeroki udział robotników w pracach samorządu zetowskiego.

ROBOTNIK MOŻE I POTRAFI KONTROLOWAĆ

Podstawowym warunkiem zmiany na lepsze w tym zakresie jest zapewnienie większego udziału robotników w składzie zetowskich rad robotniczych. Należy to szczególnie podkreślić teraz, w końcowych miesiącach obecnej, trzyletniej kadencji rad robotniczych.

Zaraz po Zjeździe rozpocznie się kampania wyborcza do rad robotniczych, i znów, jak w wielu poprzednich kampaniach, stanie przed załogami poszczególnych zakładów pytanie — kogo wybrać?

Odpowiedź powinna być jednoznaczna: wybrać należy działaczy samorządowych przede wszystkim spośród aktywnych i zaangażowanych w zakładowe życie robotników i to zarówno tych, którzy już mają zdobyte doświadczenie w pracy samorządowej, jak i nowych, dotychczas niewybranych.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

placówek k-o. W tej materii wiele do zrobienia ma WKZZ przy współudziale PKZZ, bo przecież związki zawodowe są największymi potentatami kulturalnymi w naszym mieście.

Potrzeba

Codzienną pracę na niwie kulturalnej, poza koordynacją sił, środków i działalności, musi cechować wysoka świadomość ideowo-polityczna ludzi tego frontu, którzy nie mogą nie angażować się w problematykę społeczno-polityczną.

— Taki obszerny program działania musi pociągać za sobą niezbędne inwestycje. Kiedy będą one realizowane w naszym mieście?

— Naturalnie, inwestycje kulturalne, zwłaszcza w Tarnowie, są bardzo potrzebne. Istnieją tutaj pod tym względem duże dysproporcje, lecz tych oczywistych potrzeb nie zaspokoi samo miasto. Będziemy postulować, aby w wojewódzkim planie perspektywicznego rozwoju kultury znalazły się wnioski budowy w naszym mieście kina, pawilonu muzealnego, powiatowego domu kultury, szkoły muzycznej, teatru oraz pomieszczeń dla powiatowej i miejskiej biblioteki, księgarni, klubu MPiK. Wszystkie te inwestycje powinny kosztować 150 mln złotych. Trzeba też znaleźć środki na prowadzenie dalszej rekonstrukcji zamku. Bardzo dobrze, że dzięki „Azotom” powstaje w Świerczkowskiej dzielnicy piękny dom kultury, oby tylko oddano go w terminie. Program rozwoju urządzeń kulturalnych będzie również realizowany własnymi siłami miasta. Istnieje plan budowy dzielnicowych domów kultury w Chyszowie, Krzyżu, Gumnikach, Klikowej, Rzędzinie, oraz amfiteatru w Parku Kultury i Wypoczynku. Te obiekty budowane w ramach czynów społecznych będą kosztować 9,5 mln złotych. Zagospodaruje się i zmodernizuje Rynek, ale też etapami, podobnie jak budowę DK i amfiteatru, tj. do roku 1980.

W Ryнку zgromadzone zostaną wszystkie placówki muzealne, zlokalizuje się sklepy z pamiątkami, klub MPiK, Dom Pracownika Komunalnego, powstaną tam pracownie dla twórców, uruchomi się sklep sprzedający sztuki plastyczne, inny lokal otrzyma „Cepelia”, uruchomi się restaurację oraz zagospodaruje piwnice. Wszystkie sklepy z obrębu Ryнку zostaną zlikwidowane. Modernizacja Ryнку będzie prowadzona środkami MRN i Wojewódzkiego konserwatora zabytków.

— Na zakończenie pytanie dotyczące Świerczkowskiego „podwórka”. Jak Towarzysz Prezes ocenia działalność Domu Kultury „Azotów” i jego agend?

koordynacji sił...

— Zgromadzony wokół tej placówki aktyw społeczny stanowi najprężniejsze środowisko w naszym mieście, właśnie z tej strony Tarnowa wywodzi się wiele ciekawych inicjatyw i przedsięwzięć. Przy DK pracuje duża ilość zespołów artystycznych, które reprezentują wysoki poziom wykonawczy i swymi wynikami podczas ogólnopolskich festiwali i przeglądów podnoszą rangę naszego grodu, rozślawiają jego imię w kraju i niejednokrotnie poza granicami. Całokształt pracy tej placówki stawia ją w rzędzie przodujących w województwie i resorcie. Wydaje się, że działalność DK byłaby jeszcze lepsza, gdyby przeszedł on na zasady własnego rozrachunku.

Korzystając z okazji pragnę w imieniu Prezydium MRN przesłać Świerczkowskim działaczom, pracownikom kultury oraz członkom zespołów serdeczne życzenia dalszych sukcesów w upowszechnianiu kultury w nowym sezonie oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

— Serdecznie dziękujemy.

Rozmawiał: Zygmunt Koper

„EKSPRES” Tarnów - Zakopane

Nadszedł koniec lata, a z nim piękna, złota jesień. Jeszcze wszyscy żyją wspomnieniami urlopowych dni, wakacyjnych przygód. Dzielimy się wrażeniami i komentujemy co dobre, a co złe było w naszych zakładowych ośrodkach wczasowych. Piliśmy o nich wiele, odwiedziliśmy wszystkie, a i wczasowicze chętnie dzielą się z nami swymi uwagami.

Wszyscy na ogół chwalią nasze ośrodki i doskonałą organizację wczasów. Piszę „na ogół”, bo wiem nie mogli chwalić dobrej organizacji wczasowicze, którzy wyjeżdżali do Zakopanego w sobotę 31 sierpnia. Zapowiedziany o 14 wyjazd, przeciągnął się aż do 18, bowiem nikt nie chciał albo nie mógł podać do wiadomości (chociażby przez zakładowy radiowóz), że z powodu braku autobusu czy też jego awarii zbiórka będzie o cztery godziny później.

Czekali więc wszyscy przed administracją z pustymi żołądkami (niektórzy prosto z pracy) bojąc się odejść, gdyż w każdej chwili mógł autobus nadjechać. Wprawdzie zmęczeni i źli, ale

przyjechali do Zakopanego przed godziną 22, a nie jak autorka niniejszego elaboratu ufająca bardziej tarnowskiemu PKS-owi — wyjechała z Tarnowa 26 sierpnia o godzinie 16, by w Zakopanem zjawić się dopiero o... 1.00 w nocy.

Przyczyną tej „cudownej” jazdy była awaria autobusu zaraz za Wojniczem. Po natychmiastowym telefonie kierowcy do bazy PKS, o godzinie 19.30 przyjechało pogotowie techniczne, ale po to tylko, bo stwierdzić, że usterki nie da się od razu usunąć. Na pół drzemiąc, a w przerwach snu sypiąc bluznierstwami pasażerowie czekali do 22.30, bo dopiero wtedy przystano zastępczy autobus.

Ale cóż trudny podróżny, skoro w DW „Jaskółka” są tak cudowne warunki do wypoczynku.

(Al.)

Nowości wydawnicze

NAUKA O NAUCE — R. FOX, M. GARBUNY, R. HOOKE. Ta praca trzech amerykańskich popularyzatorów nauki opisuje naukę jako całość, mówi o tym jak uczeni pracują i jak budują naukę. Dzieci niej można zrozumieć wiele osiągnięć naukowych podanych w sposób przystępny dla ludzi bez wykształcenia uniwersyteckiego. PWN, str. 233, 30 zł.

Inauguracja roku k-o w Świerczkowie

Koncert w... ciemnościach

Rozpoczęcie kolejnego sezonu kulturalnego w naszej dzielnicy, aczkolwiek odbyło się w niewielkiej sali teatralnej Domu Dziecka, zawierało w sobie akcenty rychłego ukończenia powstającego niedaleko stamtąd prawdziwego i super nowoczesnego domu kultury.

Zresztą wyraz temu dali przemawiający na uroczystości przewodniczący komisji Kultury i wojewódzkiego Gere w Sportu RZ J. Siczko i NRD. Goście, po entuzjastycznym przyjęciu w Zakopanem (uczestniczyli tam w festiwalu folkloru górskiego) zaprezentowali na co wpłynę fakt obchodów 40-lecia istnienia Zakładów Azotowych. Mówcy wyrażali nadzieję, że nowy sezon będzie lepszy od poprzedniego i przyniesie członkom założyciel kombinatu i ich rodzinom oraz mieszkańcom Tarnowa wiele głębokich doznań artystycznych.

Jeśli będzie tak jak podczas samej inauguracji to rzeczywiście rok k-o 1968/69 zapowiada się nadzwyczajnym udaniem. Na scenie, gdzie zazwyczaj występują maluchy, obejrzeliśmy ciekawe, oryginalne i barwne widowiska.

la solistka zespołu Elen Sandern. Czysto i dynamicznie grała grupa muzyczna w nieco nowoczesnym składzie (trąbka, klarnet, saksofon, gitara, banjo, akordeon, perkusja, pianino) do czego zmuszał pełen szybkich rytmów folklor Meklenburgii, Turynii.

W czasie koncertu zanosiło się o awarii transformatora (nie było prądu w całym osiedlu), jednak publiczność nie opuszczała swoich miejsc, bowiem goście kontynuowali występ, bez przerwy racząc słuchaczy piosenkami swego kraju.

W sumie był to bardzo ciekawy i dobry występ naszych przyjaciół z Odry i Nysy.

(zyk)

Konkursy, konkursy...

W ostatnich dniach ogłoszono dwa ciekawe konkursy. Jeden z nich, którego organizatorem jest ZO ZZCh, dotyczy audycji radiowej o tematyce zjazdowej. Mają to być montaż słowno - muzyczne, trwające od 20 do 30 minut. Prace konkursowe należy zgłaszać do Domu Kultury „Azotów” w terminie do 10 XI br.

Drugi konkurs przygotował dla uczczenia 25-lecia WP również Zarząd Okręgu ZZ Chemicznych wspólnie z placówkami k-o tego resortu, w tym również i DK naszego kombi-

natu. Tematyka konkursu obejmuje pozycje wydawnicze ostatniego ćwierćwiecza traktujące o walce z okupantem, powstaniu WP, walkach z reakcyjnym podziemiem i kształtowaniu się włości ludowej. Bogaty wybór tych książek znaleźć można w zakładowej bibliotece. Konkurs będzie 2-szczelowy, czyli odbędą się eliminacje środowiskowe i finał - ten najprawdopodobniej w Tarnowie.

Na zwycięzców obu konkursów czekają wartościowe nagrody.

(Kyz)

Koło ZMS w ZDK

Z inicjatywy Zarządu Kombinatu oraz przy współpracy ZDK powstało ostatnio w Domu Kultury terenowe koło działania ZMS. Na czele zarządu koła stanęli: znana działaczka młodzieżowa, członkini zespołu „Świerczkowiacy” I. Wittek oraz Z. Pająk, też „Świerczkowiak”.

Koło liczy ponad 30 osób, członków zespołów artystycznych DK i obejmuje swym zasięgiem młodzież tychże grup, także nieorganizowaną. Jego głównym celem będzie pomoc DK w realizacji procesów wychowawczych oraz aktywizacja młodych amatorów w kierunku wykonywania zadań.

(k-t)

Podsumowanie akcji letniej

Chociaż mamy jeszcze kalendarzowe lato i słońce świeci wysoko, zakończona została już akcja letnia, prowadzona od czerwca przez Radę Zakładową „Azotów”, Zarząd Kombinatu ZMS i Dom Kultury. Jej organizatorzy zanotowali tym razem niemało sukcesów, a sama akcja przejawiała się w różnych formach i, co tu dużo mówić, zdała egzamin. Z pewnością na jej wyniki poważnie wpłynęło zespoleństwo wysiłków i środków wspomnianych na wstępie partnerów, a szczególnie ZK ZMS i DK, co spowodowało, że po raz pierwszy młodzież nie musiała nudzić się podczas letniej kanikuly.

Imprezy „Lata w mieście” zwane też „Niedzielami w Świerczkowie” były potrzebne, o czym świadczą setki osób obecnych na występach artystycznych, wieczorkach tanecznych, projekcjach filmowych. Doliczono się 8 tysięcy uczestników, same tylko filmy obejrzało 2 tysiące widzów.

Nie znaczy to, że nie można mieć żadnych

wniosek co do dalszych edycji „Lata w mieście”. Przede wszystkim trzeba uatrakcyjnić program, a

występów, projekcji filmowych, zabawy itp. Dotychczasowe w postaci „mini-musli” zbitej z desek podłogi nie nadają się do takiej akcji. Muszla koncertowa nie jest przystosowana do występów, nie posiada zabezpieczenia, mimo krótkiego czasu trwania.

Bardzo dobrze się stało, że z ośrodka „Mewa” wyeliminowano działalność rozrywkową, a przekształcono go w miejsce sportów wodnych i wypoczynku. Ośrodek pobił wszy-

tokarów z pracownikami kombinatu, którzy dzięki porozumieniu ZK ZMS z Oddziałem PTTK mogli korzystać z fachowej pomocy przewodników. Były też wycieczki do NRD, ZSRR, WRL i CSRS.

Akcja letnia zakończyła się sukcesem również dzięki wysiłkom sporej grupy działaczy i pracowników ZA. Zaliczyć do niej należy m. in. Franciszka Siwkę, Ryszarda Bębnowskiego, Ryszarda Geryczę, Janusza Siczkę, Jerzego Szawicę, Jana Wielgusa, Stefana Szarka, Jerzego Rodaka, Józefa Seremeta, Mieczysława

Przeważały pozytywy

więc organizować więcej występów obcych zespołów estradowych, mieszać grupy muzyczne o różnych stylach, prowadzić imprezy „mikrofon dla wszystkich”, urządzać spotkania z młodzieżą innych zakładów na zasadzie np. telewizyjnych turniejów. To tylko przykłady nowych form, można ich wymyślić przecież wiele. Sądę, że powinno być więcej konkursów, festynów ludowych, częściej powinno się stosować oryginalne pomysły w samej realizacji widowiska. O takiej jednej niedzieli - nota bene bardzo udanej pisaliśmy obszernie w naszej gazecie. Jest inna sprawa, która w poważnym mierze rzutuje na prowadzenie „Lata w mieście”. To właśnie urządzenia do

stkie rekordy „Lata 68”, z jego usług skorzystało 20 tysięcy młodzieży i starszych. Warto dodać, że przed sezonem ZMS-owcy kombinatu w ramach czynów społecznych wykonali w „Mewie” urządzenia na sumę ponad 50 tys. złotych.

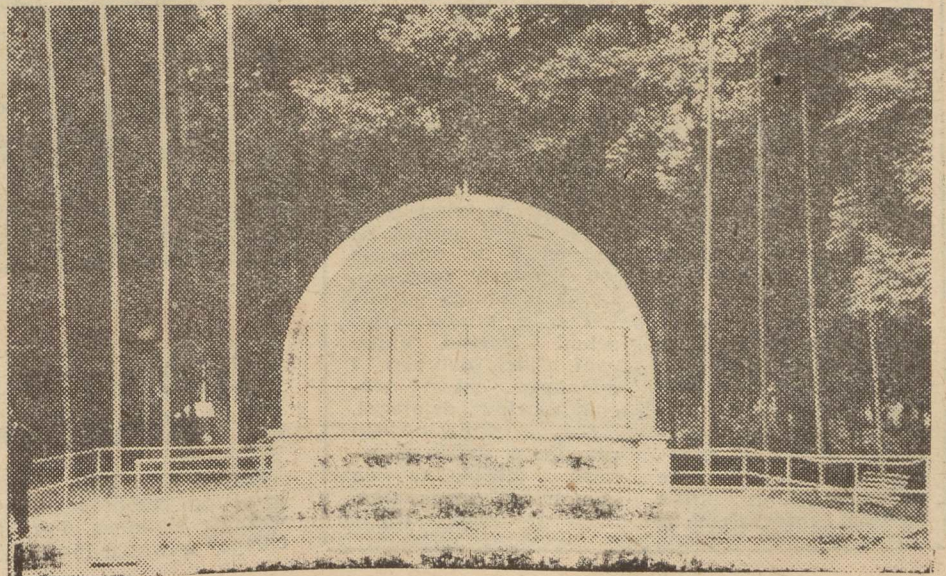
Dobłą opinią cieszyły się obozy wypoczynkowe, ale bywało i tak, że brakowało chętnych na wyjazd (na plan 700 osób, w obozach uczestniczyło 500 młodzieży). Udały się obozy w Mikołajkach i Suchej. Słuchacze PST odpoczywali na wczasach wędrownych, a żeglarze sposobili się do samodzielnego wypław. Ponadto odbywały się wycieczki krajowe i zagraniczne. W każdą sobotę i niedzielę wyjeżdżało 6 - 7 au-

Bryłę. Do powodzenia „Lata w mieście” przyczyniły się zespoły DK, jak: „Harmonia”, „Filipy”, „Czarne Jaskółki”, orkiestra dęta, kapela ludowa, akordeoniści oraz orkiestra szkolna pod batutą prof. K. Abratowskiego. Ogromnej pomocy udzielała Rada Zakładowa, ZK ZMS i Dom Kultury. W akcji letniej 1968 r. przeważały pozytywy, nieznaczne negatywy z pewnością zostaną wyeliminowane następnego roku.

(K-t)

W tej oto maciupękiej muszli odbywały się imprezy „Niedziel w Świerczkowie”.

Fot.: A. Lumbe



Z kroniki żałobnej

Wspomnienie o prof. Dutkiewiczu

7 września 1968 r., w czasie wykonywania prac konserwatorskich w Olkuszu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Józef Edward Dutkiewicz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie artysta, pedagog, działacz społeczny i wybitny znawca sztuki.

Urodzony w Tarnowie i nierozłącznie z nim związany zawsze utrzymywał żywy kontakt z rodzinnym miastem i na bieżąco interesował się losami jego zabytków. Renesansowe nagrobki rodzin Dutkiewiczów w Katedrze stanowiły temat Jego pracy doktorskiej. Publikował również artykuły na temat historii zamku i warownego klasztoru bernardynów. W roku 1936 odkrył późno-gotyckie freski w budynku pobernardyńskim z XV wieku, a w roku 1939 w czasie wykopalisk asystował przy wydobywaniu aktu erekcyjnego budowy kopca ku czci ofiar powstania krakowskiego z roku 1846 na Górze Marcina w Tarnowie.

Po wybuchu wojny brał czynny udział w akcji zabezpieczenia

arcydzieł sztuki polskiej przed grabieżą ze strony hitlerowskiego okupanta. W Polsce Ludowej działał jako konserwator krakowski, a następnie profesor ASP. Był autorem wielu publikacji na temat przeszłości Tarnowa i jego zabytków m. in. takich, jak „Tarnów”, zawierającej syntezę urbanistycznego rozwoju miasta na przestrzeni wieków oraz historię jego zabytków, a także „Mała polska rzeźba średniowieczna”. Opracował materiał o Tarnowie i powiecie tarnowskim dla tomu I „Katalogu Zabytków Sztuki”. Pozostawił po sobie wiele oryginalnych artykułów i przyczynków zamieszczanych na łamach literatury fachowej, m. in. na temat stanu zagrożenia zabytków Tarnowa („Ziemia”) i miejskich murów obronnych („Rocznik Historii Sztuki”). Długoletni redaktor „Ochrony Zabytków”, przewodniczący Zarządu Towarzystwa Opieki nad Zabytkami m. Tarnowa którego był głównym założycielem, był współautorem założeń do planu odbudowy

i zagospodarowania starego miasta w Tarnowie, autorem pomysłu centralizacji muzealnictwa w rynku, scenariusza ekspozycji historycznej w ratuszu i domach podcieniowych. Opracował projekt polichromii rynku, brał częściowy udział w rekonstrukcji polichromii katedry.

Z Jego inicjatywy podjęto prace wykopaliskowe i archeologiczne na Placu Rybnym, Rynku i ruinach zamku na Górze Marcina oraz inwentaryzację starego cmentarza. Był gorącym rzecznikiem przywrócenia Tarnowowi jego dawnej świetności z epoki renesansu, adaptacji zabytków na cele użytkowe i ożywienia ich szacownych form nową, socjalistyczną treścią.

Do ostatnich chwil swego życia zachował młodzieńczy zapał do pracy i twórczą inicjatywę. Zanim postać prof. Dutkiewicza doczeka się biografii, na którą rzetelnie służył, należy skrzętnie gromadzić Jego prace i publikacje w dziale larnovianów biblioteki miejskiej.

Cześć jego pamięci!

GOZIEKIEDY

REPERTUAR TARNOWSKICH KIN

„AZOT”
21-23 Przystanek autobusowy prod. USA
24-26 Czarodziejska lampa prod. radz.
Alladyna prod. włosk.

„MARZENIE”
21-25 Hrabina Cosel prod. pol.
(początek seansów godz. 16.00 i 19.00)
26-30 Falszywa banknoty prod. fr.-hiszp.
prod. włosk.

„KRAKUS”
22-24 Kasia Rallou prod. USA
25-27 Miłosne kłopoty prod. radz.
29-30 Bohaterowie Telemarku prod. ang.

REPERTUAR TEATRU W TARNOWIE

21 IX — godz. 15.00 —
„Pan Twardowski”
godz. 19.00 —
„Mazepa”
22 IX — godz. 19.00 —
„Mazepa”
23 IX — godz. 11.00 —
„Pan Twardowski”
25 IX — godz. 11.00 —
„Pan Twardowski”
26 IX — godz. 15.15 —
„Pan Twardowski”
27 IX — godz. 16.00 —
„Mazepa”
28 IX — godz. 19.00 —
„Mazepa”
29 IX — godz. 19.00 —
„Mazepa”
30 IX — godz. 15.15 —
„Pan Twardowski”

WYSTAWY

21-30 IX — godz. 14-19.00
— Klub „Przyjaźń”. Wystawa reprodukcji obrazów Jana Stanisławskiego.

SPORT



Wojewódzką Spartakiadę Związków Zawodowych otwiera przewodniczący WKZZ — J. Wiórkowski.
Fot. J. Iwański



Puchar, dyplom i nagrodę pieniężną wręczają przedstawicielom ZSZ — Wł. Wilczek, A. Gonera i J. Majewski.
Fot. J. Iwański

IV Wojewódzka Spartakiada Zw. Zawodowych — zakończona

IV Wojewódzka Spartakiada Związków Zawodowych była przeglądem osiągnięć sportu związkowego i ognisk TKKF. W spartakiadowych zmaganiach wzięło udział ok. 1500 uczestników z 18 reprezentacji poszczególnych związków branżowych. Na boiskach, bieżniach i rzutniach przez dwa dni walczone zaciekle o zwycięstwa indywidualne i zespołowe.

Pilka siatkowa: — W tej dyscyplinie walka rozpoczęła się już w sobotę w eliminacjach. W wyniku losowania nasze reprezentantki trafiły na dobry i wyrównany zespół Handlowców. Nie powiodło się im, przegrały i w efekcie zajęły 9 miejsce, uzyskując 150 pkt. Zwycięstwo odniosły siatkarki TKKF przed Służbą Zdrowia i Handlowcami.

O wiele lepiej zaprezentowali się siatkarze, ale tytuł mistrzowski uciekł im sprzed nosa. W eliminacjach pokonali Włóknarzy, Handlowców i Budowlanych, a w finale zmierzyli się ze Spożycwami przegrywając i zajmując II miejsce. Naszym zawodnikom dały się mocno we znaki trudny poprzednich meczów. Należą się im jednak słowa uznania za ambicję i wolę walki.

Kometka: — Organizatorzy świetnie poradzi sobie z przeprowadzeniem turnieju przygotowując boiska na torze żużlowym. Ułatwiło to pracę sędziom i wpłynęło na bardzo sprawnie przeprowadzenie turnieju.

W kategorii pań do lat 25 najlepszą okazała się Januś (TKKF), która wyprzedziła Wołpiukową (Chemiczy) i Kosiarz (Górnicy). Kolejny sukces zanotował nasz reprezentant R. Dubiel, który po raz trzeci zdobył tytuł mistrza. W finale po zaciętej walce pokonał Raginisa (Metalowcy). W punktacji zespołowej zwyciężyli reprezentanci ZW TKKF przed Chemiczami i Spożycwami.

Podnoszenie ciężarków: Konkurencja ta wymaga od zawodnika niemałej siły, bo podnieść dwa 17,5 kg ciężarki kilkadziesiąt razy nie jest łatwe. Byli jednak tacy, którzy podnieśli 90, a nawet 100 razy. Do konkurencji tej zgłosiło się 32 uczestników, najlepszym z nich okazał się H. Piłot (101 razy przed M. Tabor-kiem (93) i S. Porębą (88)). Dwaj nasi reprezentanci spisali się dobrze — chociaż J. Kardaś nie dokończył konkurencji i przy 66 podnoszeniu zrezygnował z walki, bowiem sędzia dopatrywał się błędnego podnoszenia. Ostatecznie zajął on 9 miejsce, a nasz drugi reprezentant J. Kosiński był 11. W punktacji zespołowej zwyciężyli Hutnicy przed Handlowcami i Spożycwami. Reprezentacja Chemiczków zajęła 5 miejsce, uzyskując 195 pkt.

Przeciąganie liny: Dużym powodzeniem wśród publiczności cieszyła się konkurencja przeciągania liny. Kilku mężczyzn o wadze grubo ponad 100 kilogramów usiłowało przeciągnąć na swoją stronę przeciwników. Najlepiej zrobili Hutnicy, którzy wyprzedzili Budowlanych i Chemiczków. Nasi reprezentanci (Oświecim) ulegli po zaciętej walce Transportowcom i Hutnikom. Zajęcie III miejsca przez Chemiczków to duży sukces. W poprzednich spartakiadach nie odgrywali oni poważniejszej roli.

Lekkoatletyka: Na pięknym obiekcie — stadionie lekkoatletycznym przy kompleksie widzów odbywały się

konkurencje królowej sportu — la. Nie padły tutaj życiowe rekordy, ale walka była niesłychanie zacięta. Chemiczy w punktacji zespołowej zajęli 4 miejsce, chociaż po cichu liczyliśmy na lepszą lokatę. Trudno, nie zawsze można wygrać.

Pchnięcie kulą wygrał reprezentant Hutników — E. Szymczyk — 12,7 m, przed naszymi reprezentantami — W. Bakiem i J. Zielińskim. W biegu na 100 metrów najlepszym był A. Tapiński (Włóknarze). Uzyskał czas 12,0. Reprezentanci Chemiczków zajęli miejsca: 5 — E. Czajęcki, a 15 — M. Klatka. W skoku w dal triumfował J. Marczak (Hutnicy). Nasi reprezentanci zajęli dalsze miejsca.

Zaskoczyła miłe wszystkich duża ilość zgłoszonych pań do konkurencji la. Jeszcze w żadnej spartakiadzie nie było ich tyle. W skoku w dal sukces zanotowała reprezentantka naszego związku B. Rzepka, która skokiem 4,74 zapewniła sobie zwycięstwo. W pchnięciu kulą najlepszą była J. Kwiatkowska (Górnicy), która wyprzedziła M. Karczewską (ZNP) i U. Mayerberg (Włóknarze). W biegu na 60 m triumfowały reprezentantki Włóknarzy A. Dudzik i E. Ekiert, uzyskując dobry czas 8,4 sek.

W lekkiej atletyce zespołowe zwycięstwo odnieśli Hutnicy przed Włóknarzami i Górnikami.

Zgadywanka terenowa: W tej konkurencji pełny sukces odnieśli nasi reprezentanci, którzy zwyciężyli tak indywidualnie, jak i zespołowo. W zgadywance udział wzięło 13 zespołów. Jednak Chemiczy okazali się bezkonkurencyjni (indywidualnie dwa pierwsze miejsca zajęli A. Halapasz i K. Guliński, wyprzedzając B. Czapkę (TKKF)).

Ostatnią konkurencją była sztafeta kombinowana, którą wygrali Chemiczy przed Włóknarzami i Hutnikami.

W niedzielę po towarzyskim meczu żużlowym pomiędzy Unią Tarnów a Motorem Lublin odbyło się zakończenie IV Wojewódzkiej Spartakiady Związków Zawodowych, wręczenie pucharów i dyplomów. W uroczystości zamknięcia spartakiady wzięli również udział przewodniczący WKKFiT mgr Cz. Stawarz.

J. SZYMASZEK

Nasz komentarz sportowy

II liga piłkarska osiągnęła półmetek ale ósma kolejka spotkań zakończyła się dla tarnowian niepowodzeniem. Przegraliśmy z Cracovią 2:0 i to zastrzeżenie. Mogło być odwrotnie gdyby Bucki w 2 min. i Horba w 4 min. gry potrofiły z wysmienitych pozycji skutecznie strzelić. Niestety spudłowali, szczególnie Horba, który będąc sam na sam z bramkarzem, przez nikogo nie atakowany strzelił obok słupka. Podobnych okazji było więcej tak do przerwy jak i w drugiej części meczu.

Nasza piątka napastników gubiła się jednak w akcjach zaczepnych i starym zwyczajem zwlekała z oddaniem strzału. Mimo „niezaradności” linii ataku, spora grupa kibiców z Tarnowa wierzyła przynajmniej w potowiczny sukces swoich piłkarzy, gdyż gospodarze zwłaczka do przerwy grali ospale, chaotycznie i bezproduktywnie.

Dopiero w drugiej części meczu przyspieszyli grę i uruchomili obu skrzydłowych. Wtedy jednak wkra-

się w szeregi tarnowskiej defensywy ogólny chaos. Tak obrońcy jak i pomocnicy potracili głowy, jedynie zimną krew w sytuacjach do niepozazdrośczenia zachował Mazurek i częściowo P. Błaga. W rezultacie posypały się bramki, na szczęście tylko dwie.

Czas skończyć z trwonieniem punktów

Nasza drużyna zagrała słabutko, podobnie jak na własnym boisku z Arkonią. Grała bez wery, wiary we własne siły, obserwowaliśmy dużo gonitwy po boisku ale wszystko na zwolnionych obrotach. Chwilami H. Błaga, Burkat, Horba, Górka, Hebda i Oratowski swą postawą pomagali przeciwnikowi w rozwinięciu gry wzdłuż i w szerz boiska. Nic dziwnego, że w tych warunkach musieliśmy przegrać.

Nie jesteśmy upoważnieni do ustalania składu drużyny, niemniej jednak na pod-

stawie aktualnej formy kilku naszych piłkarzy ponawiamy apel o zastąpienie niektórych zawodników pierwszego garnituru piłkarzami drugiego zespołu.

W najbliższą niedzielę tarnowanie staną przed b. trudną próbą. Podejmują na swoim boisku aktualnego lidera II ligi — warszawską Gwardię, która jest jedyną niepokonaną drużyną dru-

czakiem i Sarzyńskim na czele. Czy w tej sytuacji tarnowanie mają się poddać bez walki? Absolutnie nie. Liczymy na pełną rehabilitację naszych piłkarzy, którzy zagrają chyba ze zdwojoną ambicją, sercem i wolą zwycięstwa. Być może, że akurat oni będą pierwszą drużyną, która odbierze punkty liderowi. Liczymy na komplet widzów, zdro-

wy i ciągły doping, od pierwszego do ostatniego gwizdka.

W krakowskiej lidze okręgowej wszystko zakończyło się pomyślnie. Rezerwa Unii na wyjeździe oraz Tarnovia na własnym boisku odniosły kolejne zwycięstwa poprawiając wyraźnie humory kibiców.

R. OSUCH



A. TANAS w gronie najlepszych

Tak jak było do przewidzenia żużlowcy Unii T. przegrali mecz z 9-krotnym mistrzem Polski ROW — Rybnik. Trudno było jednak o zwycięstwo, skoro nasz zespół wystąpił w osłabionym składzie (kontuzja Madeja i Chorabika), do tego jeszcze Z. Pytko jeździł z kolanem stłuczonym we Wrocławiu w półfinale Indywidualnych Mistrzostw Polski.

Najwięcej punktów dla Unii zdobył w tym meczu A. Tanas (widzimy go na zdjęciu po biegu, w którym pokonał czolowego zawodnika ROW — St. Tkocza).

Tegoroczny sezon jest dla Tanasia szczególnie udany. Zakwalifikował się bowiem do 16 najlepszych żużlowców Polski i brał w ubiegłą niedzielę udział w finałach IMP, zajmując 13 miejsce.

(Zw)

Fot.: A. LUMBE

Sylwetka działacza

Jego hobby — piłka nożna



Jeśli mowa o Stanisławie Śniecikowskim to wiadomo, że o kierowniku drugoligowego zespołu piłkarskiego tarnowskiej „Unii”.

„... Ze sportem zetknąłem się tuż po wojnie — mówi pan Stanisław — w 1946 r. zacząłem trenować piłkę nożną w „Unii”, kilka spotkań rozegrałem w

juniorach, następnie rozpocząłem treningi w piłkę siatkową i przez parę lat broniłem barw naszego klubu. Jednak lata robią swoje, więc zrezygnowałem z czynnego uprawiania sportu i zostałem jak to się mówi — działaczem sportowym...”

Tyle o sobie powiedział pan Stanisław. Znamy go wszyscy sympatycy piłki nożnej, bo już od 5 lat opiekuje się ligowym zespołem. Lubia i szanują go piłkarze, a kierownictwo sekcji i zarząd klubu ceni, jako dobrego i oddanego całego sercem sportowi działacza.

St. Śniecikowski pracuje w dziale głównego mechanika na stanowisku mechanika. (Sj)

Zgłoś się do sekcji siatkówki

Zarząd ZKS Unia Tarnów przyjmuje zapisy chłopców, chętnych do gry w piłkę siatkową. Przyjmowani będą chłopcy w wieku 15-18 lat o odpowied-

nich warunkach fizycznych. Zgłoszenia do 25 IX br., we wtorki, środy i czwartki w godzinach 18.30-19 u trenera piłki siatkowej w hali ZKS Unia, lub w sekretariacie klubu w godzinach 7-16.

Zarząd klubu gwarantuje fachową opiekę szkoleniowo-wychowawczą oraz potrzebny sprzęt.

TARNOWSKIE AZOTY

Organ Samorządu Robotniczego Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie

TYGODNIK

Tygodnik redaguje kolegium w składzie: Teresa Denis - Kolek, Zenon Dziuban, Wacław Felek, Eugeniusz Głomb (redaktor naczelny), Zygmunt Koper, Roman Osuch, Janusz Siczko, Jerzy Szawica, Bolesław Waza (sekretarz redakcji), Bogusław Witkiewicz, Zbigniew Tumilowicz.

ADRES REDAKCJI:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA:

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 13 września 1968 r. Podpisano do druku 18 września 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.

DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne, Rzeszów, ul. Marchlewskiego 19. Rzesz. Zakł. Graf. M-3